

**W numerze dzisiejszym PEŁNA TABELA LOTERII**

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

### Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Broszury bezpłatne wysyła labor. fiz. chem. „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

# Marszałek Śmigły Rydz o zjednoczeniu

## Pierwsza sesja Rady Naczelnej O. Z. N.

Pierwsza plenarna sesja Rady Naczelnej O. Z. N. rozpoczęła się dnia 19 maja b. r. uroczystym nabożeństwem w kościele św. Aleksandra w Warszawie. Po nabożeństwie członkowie Rady Naczelnej z szefem Obozu na czele udali się do Belwederu celem złożenia hołdu pamięci Józefa Piłsudskiego.

Bezpośrednio po złożeniu wieńca na stopniach Belwederu rozpoczęły się w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego obrady. Na posiedzenie Rady przybył premier gen. Sławoj Składkowski. Ukazanie się na sali gen. Sławoj Składkowskiego, którego przywitał szef Obozu, wywołało wśród zebranych członków Rady Naczelnej entuzjazm.

Obrady otworzył przemówieniem szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, po czym Rada wybrała komisję-matkę, która miała na celu dokonanie wyboru kandydatów do prezydium Rady.

Po krótkiej przerwie sen. Dąbkowski przedstawił proponowane przez komisję-matkę prezydium Rady Naczelnej w składzie następującym: sen. gen. Galica Andrzej, gen. Górecki Roman, dyr. Katelbach Tadeusz, sen. Kudelska Stefania, Lechnicki Zdzisław, pos. Miedziński Bogusław, Skulski Leopold, prez. m. st. Warszawy Starzyński Stefan, Stolarski Stefan, Batorego w Wilnie, Wójcicki Aleksander i pos. Wojciechowski Bronisław.

Proponowany skład prezydium został przez zebranych przyjęty bez sprzeciwu. W swoim przemówieniu gen.

Skwarczyński stwierdził: „Wszelkie odpryski personalne z Obozu wynikają ze zwiększenia przez mnie wewnętrznej dyscypliny organizacyjnej. Uważam je za przykrą, lecz zdrową konieczność. Jakim jest dobór personalny Rady Naczelnej, ocenicie to państwo i panowie na podstawie własnej pracy — a dopiero wyniki tej pracy podlegać będą mojej rzeczowej ocenie i dyskusji społeczeństwa i prasy.

Idea zjednoczenia, trafiająca łatwo do przekonania szerokiego ogółu, w realizowaniu napotyka na duże trudności. Chcę zastanowić się i zanalizować przyczynę tych trudności. Czy wynikają one ze zróżnicowania dążeń i zapatrywań społecznych? Czy istotną rzeczą na świecie i w Polsce jest dziś podział na prawicę i lewicę społeczną? — Sądzę, że nie. Uważam, że błędem jest dziś dzielenie społeczeństwa wedle

starych przyzwyczajęń na lewicę i prawicę. Gdy zanalizujemy programy ugrupowań politycznych w Polsce, spotkamy niemal wszędzie hasła społecznie radykalne: zwiększenie znaczenia świata pracy, oparcia siły na rodzie na uświadomionej i dostatecznie ekonomicznie wyposażonej masie włościaństwa i t. p. Sądzę więc, że trudności konsolidacji szukać należy gdzie indziej a nie w tym, że zapatrywania i programy społeczne po-

szczególnych ludzi i ugrupowań politycznych wykazują mniejsze lub większe odchylenia na prawo czy na lewo. Sądzę, że trudności tych nalezy szukać w przyzwyczajeniach naszych i całego świata do form życia politycznego i społecznego 19 stulecia, które już przelamał ogólny rozwój życia gospodarczego i politycznego, a zwłaszcza w ogromnej mierze wielka wojna światowa. Dziś świat cały poszukuje innych form życia państwowego i społecznego niż te, które trwały w 19 i początku 20 wieku.

Obóz Zjednoczenia Narodowego wziął na siebie to ciężkie lecz zaszczytne zadanie dalszej przebudowy psychiki narodu, by zjednoczyć go dla urzeczywistnienia wielkiego dzieła — budowy wielkości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Do pracy tej stanąć musimy w pełni zapału, świadomości tej wielkiej odpowiedzialności, którą bierzemy na siebie.

Po gen. Skwarczyńskim zabral głos Marsz. Śmigły Rydz, wygłaszając poniższe przemówienie:

„Nawiązując do słów gen. Skwarczyńskiego, muszę stwierdzić, że przybyłem do was nie tylko dla przyjemności, ale i z poważnego poczucia obowiązku. Dlaczego? Niejednokrotnie już w tej materii mówiłem, wobec tego dziś powiem krótko.

Szanowni państwo — przed wojną jest pokój, każdy okres pokoju kończy się wojną. Jest to reguła, która jest stwierdzona doświadczeniem krwi, tragediami narodów w ciągu tysiącleci.

Chciałbym zobaczyć człowieka, któryby twierdził, że dziś właśnie żyjemy w epoce, która ma znamiona wyraźnie wskazujące, że ta reguła stała się anachronizmem, że przestała istnieć. (Dokończenie na str. 6)

## Porozumienie włosko-francuskie pod wielkim znakiem zapytania

LONDYN. Trudności wylaniające się w Rzymie przy prowadzeniu rozmów włosko-francuskich spowodowały w tutejszych kołach politycznych poważne zakłopotanie.

Przypuszczano mianowicie, że rozmowa odbyta we wtorek pomiędzy ambasadorem angielskim w Rzymie lordem Perthem i min. Ciano przyczyni się w sposób pozytywny do ponownego podjęcia rozmów włosko-francuskich.

Ponieważ jednak dotychczas nie wyznaczono żadnego nowego terminu dla spotkania pomiędzy francuskim chargé d'affaires w Rzymie Blondel'em i min. Ciano, w Londynie twierdzą, że Francja pod wpływem rad swego sojusznika sowieckiego na razie nie zdradza skłonności do zrewidowania swej polityki w stosunku do zagadnienia hiszpańskiego.

W tutejszych kołach parlamentarnych, a zwłaszcza wśród koalicji rządowej ostatni rozwój wydarzeń na odcinku sto-

sunków francusko-włoskich wywołał bardzo nie mile wrażenie, gdyż zawarcie układu francusko-włoskiego, które było pomysła-

### Ucisk Polaków w Brazylii

Polskie koła polityczne przygnębione są wiadomościami, nadchodzącymi z Brazylii.

Wedle otrzymanych informacji, stosuje się tam bardzo ostre represje wobec Polaków i np. zostały zakazane obchody 3-cio majowe, rozwiązano Związek Polaków, zamykając różne instytucje kulturalne i społeczne

ne, jako logiczne uzupełnienie układu angielsko-włoskiego, pozostaje w chwili obecnej całkowicie pod znakiem zapytania.

m. in. oddział Związku Ligi Morskiej i Kolonialnej. Represje poszły tak daleko, iż przeprowadzono szereg aresztowań. Osadzeni zostali instruktorzy kolonialni: pani Kopczyńska i p. Sawicki.

Zrozumiałym jest, że los 300 tys. emigrantów polskich budzi w kraju zaniepokojenie.

### Gwałtowne walki w Suczau

Tylnie strażę Chińskie stawiają zacięty opór

SZANGHAI. W chwili obecnej w południowej części miasta Suczau toczą się gwałtowne walki uliczne.

Tylnie strażę chińskie stawiają zacięty opór, aby osłonić odwrót głównych sił. Korespondenci wojenni pism donoszą, że zdobycie przez Japończyków węzłowej stacji kolejowej Suczau, która w ciągu trzech miesięcy była celem operacyjnym ich działań, jest faktem dokonany.

Dowództwo wojsk japońskich dąży do zniszczenia doborowych wojsk marszałka Czang Kaj-Czeka. Cel ten, jak dotychczas nie został jeszcze osiągnięty.

Dowództwo wojsk chińskich zdołało przerzucić część doborowych jednostek poza zasięg ataków japońskich w kierunku zachodnim. Pod Suczau pozostały jedynie wojska ściągnięte z prowincji, których wartość bojowa jest niezbyt wielka.

### Premier Rumunii gościem Polski

BUKARESZT. Onegdaj wieczorem opuścił Bukareszt, udając się z oficjalną wizytą do Polski premier patriarcha Miron.

Na pożegnanie patriarchy przybyli na dworzec członkowie ambasady R. P., członkowie rządu, dostojnicy kościelni oraz stołeczne władze cywilne i wojskowe.

W podróży do Polski towarzyszy patriarche Mironowi pasterz jego świta również radca ambasady polskiej Poniński, przydzielony do osoby patriarchy na cały czas jego pobytu w Polsce. Jednocześnie wyjechało do Polski trzech dziennikarzy z ramienia prasy „Curentula” agencji „Rador”.

Wczoraj w południe pociąg, wiozący Dostojnego Gościa zatrzymał się na dłuższy postój we Lwowie, gdzie po powitaniu



podejmował premiera śniadaniem wojewoda lwowski w salach recepcyjnych na dworcu. Przyjazd do Warszawy nastąpił o godz. 22 min. 33. Szczegóły podamy jutro.

## Nieznośne warunki w Sowietach

### Nagle rewizje i aresztowania na porządku dziennym

TALLIN. Przybywający z Rosji cudzoziemcy, a zwłaszcza masowo ostatnio wysiedlani specjaliści, stwierdzają, że w ostatnich miesiącach nastrojów w Sowietach bardzo się upodobnił do nastroju z okresu wojny domowej.

Ludzie, absolutnie w relacjach swoich odpowiedzialni, dalecy od chęci szkodenia Związkowi Radzieckiemu, które mu są nawet wdzięczni za to, że pozwolił im opuścić granice Z.

S. R. R. regulując wobec nich wszelkie zobowiązania materialne, podkreślają, że w Sowietach po 20-tu latach istnienia robi się atmosfera wręcz nieznośna. Podobnie, jak i w okresie wojny domowej, niespodziewane wizyty nocne N. K. W. D. są na porządku dziennym, jak również rewencyjne aresztowania pod ładą pozornym lub bez pozorów przy czym rewencyjność tych aresztowań zmienia się najczęściej w długotrwałe zsyłki lub więzienia.

Pomimo — zdawałoby się — ustabilizowanego po tylu latach aparatu administracyjnego nie sposób zorientować się, do kogo w danej sprawie należy się zwrócić, a jeśli się sięgnie do pamięci, okazuje się, że ludzie z którymi przed parą miesiącami załatwiano sprawę już nie ma, a samo wymienienie ich nazwiska może stać się przyczyną aresztu, który — kto wie — jakie następstwa może za sobą pociągnąć.

**Cukiernia „KRAKOWIANKA” poleca najlepsze lody pół porcji 30 gr**  
 plac Kościuszki nr. 7

# PEŁNA TABELA LOTERII Czwarta klasa -- 12-ty dzień ciągnięcia

## GŁÓWNE WYGRANE

Staża dzienna wygrana zł. 5.000 pada na nr. 150075

Zł. 100.000 na nr. 101955  
Zł. 10.000 na nr. 109017 113247 122138  
Zł. 5.000 na nr. 23967 97153 100004 110643 137517

Zł. 2.000 na nr. 991 440 7992 18754 28559 37410 42408 44304 50385 57087 62430 64976 79018 99905 159714

Zł. 1.000 na nr. 127 1454 15710 16311 21270 22133 31393 32200 36815 36972 47526 52533 54149 55793 54413 56899 60422 64172 66211 67408 67739 78170 82267 87888 88356 89198 90328 91190 910469 104099 107731 113278 113791 115581 116585 119071 121284 125159 126393 129082 130925 131522 132066 134141 139419 156779 157016 158629

## Wygrane po 250 zł

228 41 323 460 87 1012 86 121 45 75 203 57 84 219 22 66 442 49 565 608 93 107 58 897 2363 441 47 528 802 973 3129 294 334 433 36 74 514 93 990 4038 138 234 306 462 744 885 939 81 95 9060 143 248 70 313 51 415 61 76 551 703 31 6011 167 72 216 43 421 34 37 57 57 63 77 690 7097 102 12 89 214 78 301 90 423 529 66 695 8374 925 44 56 407 607 71 77 763 808 69 955 83 9034 46 304 96 481 795 855 97 942

10020 72 186 466 693 809 56 61 900 11846 434 38 57 807 68 986 12178 261 358 667 704 814 366 71 990 75 13174 231 538 91 660 877 14028 86 178 279 340 401 28 72 582 98 634 719 15133 204 77 303 30 49 413 96 84 88 632 99 743 966 16012 51 401 70 87 417 615 760 833 17003 74 121 83 229 61 406 30 589 646 50 98 767 802 93 18024 209 18 335 408 540 760 24 844 941 59 96 19076 94 835 87 400 303 659 736 808 48 48 94 933

20044 76 314 229 533 485 267 70 77 26 671 723 819 944 21055 259 309 53 335 18 61 62 66 857 924 58 73 84 22011 97 1319 97 355 417 75 89 540 911 23000 431 64 237 39 336 613 707 88 905 24041 96 185 385 454 94 96 872 87 686 90 859 99 863 25052 272 342 64 444 596 628 732 67 868 904 18 26034 63 185 201 84 318 582 92 604 56 784 843 68 941 27134 368 410 97 667 722 840 52 78 909 28149 434 438 626 700 923 25 29077 83 337 407 94 578 644 57 743 53 810 914 20

30032 84 404 500 31014 157 319 25 437 36 544 62 838 71 998 32125 143 204 339 76 39 516 656 903 46 99 33017 74 196 389 96 709 76 82 830 85 943 34074 96 100 45 299 422 30 510 663 705 828 79 930 39066 71 93 192 297 363 943 635 798 910 74 36251 96 375 598 776 883 97 37098 243 322 452 49 623 604 28016 72 294 455 627 726 64 823 97 86 38003 48 178 215 81 397 595 682 796 811 74

40176 207 19 22 42 36 0441 70 690 967 95 41036 292 408 827 75 787 42086 210 78 373 403 789 836 41 70 43051 266 20 69 78 94 7 834 8 44444 833 799 966 45012 170 251 309 18 58 642 805 46060 114 205 314 428 33 625 763 852 941 71 47038 211 327 456 668 787 805 90 917 95 48010 53 391 520 782 832 936 49182 296 378 453 64 739 812 16 958 83 73

50021 34 89 298 706 76 51038 81 106 86 96 118 460 661 80 749 60 401 86 52171 5 99 286 388 585 802 42 720 41 954 33034 63 110 47 242 393 429 517 691 2 721 50 61 54002 170 7 375 98 408 805 815 55120 349 436 63 534 664 711 311 56061 145 51 219 33 79 321 427 72 515 779 836 986 67137 292 390 513 80 818 737 80 58000 20 62 78 101 39 88 227 55 7 347 411 17 811 682 802 21 872 59044 181 227 48 342 601 35 710 35 842

60131 64 95 225 35 58 348 518 36 72 641 799 880 1099 141 71 215 512 38 443 515 733 831 842 54 62010 196 314 25 488 510 786 811 44 63048 92 103 207 40 307 21 4 79 418 58 6408 75 802 49 44015 109 60 211 94 709 802 53008 1 538 124 226 325 63 204 93 727 51 78 905 20 71 66129 388 452 564 614 37 881 945

## GŁÓWNE WYGRANE

Staża dzienna wygrana zł. 5.000 pada na nr. 150075

Zł. 100.000 na nr. 101955  
Zł. 10.000 na nr. 109017 113247 122138  
Zł. 5.000 na nr. 23967 97153 100004 110643 137517

Zł. 2.000 na nr. 991 440 7992 18754 28559 37410 42408 44304 50385 57087 62430 64976 79018 99905 159714

Zł. 1.000 na nr. 127 1454 15710 16311 21270 22133 31393 32200 36815 36972 47526 52533 54149 55793 54413 56899 60422 64172 66211 67408 67739 78170 82267 87888 88356 89198 90328 91190 910469 104099 107731 113278 113791 115581 116585 119071 121284 125159 126393 129082 130925 131522 132066 134141 139419 156779 157016 158629

## Wygrane po 250 zł

228 41 323 460 87 1012 86 121 45 75 203 57 84 219 22 66 442 49 565 608 93 107 58 897 2363 441 47 528 802 973 3129 294 334 433 36 74 514 93 990 4038 138 234 306 462 744 885 939 81 95 9060 143 248 70 313 51 415 61 76 551 703 31 6011 167 72 216 43 421 34 37 57 57 63 77 690 7097 102 12 89 214 78 301 90 423 529 66 695 8374 925 44 56 407 607 71 77 763 808 69 955 83 9034 46 304 96 481 795 855 97 942

10020 72 186 466 693 809 56 61 900 11846 434 38 57 807 68 986 12178 261 358 667 704 814 366 71 990 75 13174 231 538 91 660 877 14028 86 178 279 340 401 28 72 582 98 634 719 15133 204 77 303 30 49 413 96 84 88 632 99 743 966 16012 51 401 70 87 417 615 760 833 17003 74 121 83 229 61 406 30 589 646 50 98 767 802 93 18024 209 18 335 408 540 760 24 844 941 59 96 19076 94 835 87 400 303 659 736 808 48 48 94 933

20044 76 314 229 533 485 267 70 77 26 671 723 819 944 21055 259 309 53 335 18 61 62 66 857 924 58 73 84 22011 97 1319 97 355 417 75 89 540 911 23000 431 64 237 39 336 613 707 88 905 24041 96 185 385 454 94 96 872 87 686 90 859 99 863 25052 272 342 64 444 596 628 732 67 868 904 18 26034 63 185 201 84 318 582 92 604 56 784 843 68 941 27134 368 410 97 667 722 840 52 78 909 28149 434 438 626 700 923 25 29077 83 337 407 94 578 644 57 743 53 810 914 20

30032 84 404 500 31014 157 319 25 437 36 544 62 838 71 998 32125 143 204 339 76 39 516 656 903 46 99 33017 74 196 389 96 709 76 82 830 85 943 34074 96 100 45 299 422 30 510 663 705 828 79 930 39066 71 93 192 297 363 943 635 798 910 74 36251 96 375 598 776 883 97 37098 243 322 452 49 623 604 28016 72 294 455 627 726 64 823 97 86 38003 48 178 215 81 397 595 682 796 811 74

40176 207 19 22 42 36 0441 70 690 967 95 41036 292 408 827 75 787 42086 210 78 373 403 789 836 41 70 43051 266 20 69 78 94 7 834 8 44444 833 799 966 45012 170 251 309 18 58 642 805 46060 114 205 314 428 33 625 763 852 941 71 47038 211 327 456 668 787 805 90 917 95 48010 53 391 520 782 832 936 49182 296 378 453 64 739 812 16 958 83 73

50021 34 89 298 706 76 51038 81 106 86 96 118 460 661 80 749 60 401 86 52171 5 99 286 388 585 802 42 720 41 954 33034 63 110 47 242 393 429 517 691 2 721 50 61 54002 170 7 375 98 408 805 815 55120 349 436 63 534 664 711 311 56061 145 51 219 33 79 321 427 72 515 779 836 986 67137 292 390 513 80 818 737 80 58000 20 62 78 101 39 88 227 55 7 347 411 17 811 682 802 21 872 59044 181 227 48 342 601 35 710 35 842

60131 64 95 225 35 58 348 518 36 72 641 799 880 1099 141 71 215 512 38 443 515 733 831 842 54 62010 196 314 25 488 510 786 811 44 63048 92 103 207 40 307 21 4 79 418 58 6408 75 802 49 44015 109 60 211 94 709 802 53008 1 538 124 226 325 63 204 93 727 51 78 905 20 71 66129 388 452 564 614 37 881 945

131 601 50 738 156021 75 158 76 313 47 606 768 91 846 922 157004 260 395 418 70 734 72 158244 84 370 98 464 532 602 52 82 87 912 42 159041 81 155 226 32 7 731 4519 638 742 863 78 919

## III ciągnięcie

### Wygrane po 250 zł

36 489 645 735 880 1372 489 99 627 936 2025 90 263 343 634 52 761 3173 394 848 87 4168 300 478 526 918 74 5110 263 530 31 6054 133 44 465 543 102 816 1329 85 521 93 8470 320 99 711 804 48 87 9071 130 92 220 10149 608 952 73 11144 448 878 86 12148 281 668 785 803 13061 263 394 585 769 835 14068 106 432 33 15446 756 804 83 16211 86 17290 764 70 807 18199 451 99 84 641 740 808 19218 391 745

20001 287 350 500 897 976 21120 288 338 618 34 812 980 22059 63 231 498 635 23110 34 794 24015 309 90 490 771 25013 40 301 486 720 843 990 26289 344 67 659 795 27125 62 552 137 915 28190 436 70 600 56 805 959 29750 935 99

30002 155 262 639 31087 118 419 509 19 678 747 32247 384 438 551 686 856 33037 55 111 34108 11 229 385 93 424 901 35119 282 97 647 36166 252 340 496 521 720 37116 22 224 309 443 513 678 38167 894 39172 327 511 858 40034 129 301 84 760 943 62 41153 53 70 77 308 491 99 562 968 42508 43083 118 43 324 42 815 990 44127 603 5 885 995 43259 405 6 46036 129 97 431 43 723 904 47024 480 98 636 702 902 48473 544 753 842 49027 267 539

50571 759 51276 95 304 422 94 905 81 706 806 54283 35278 561 639 59 887 96 551 56189 871 57021 179 208 381 914 58419 55 693 860 912 59165 68 454 714 854 80 94 60297 673 898 969 61347 323 726 62287 735 60 862 63581 749 880 93 64056 75 141 321 754 822 65142 287 436 503 724 853 60483 70 210 17 84 411 516 871 90 10 67210 10 117 64 267 324 526 88 605 772 69052 225 405 844 926 70100 30 75 36 9455 71089 568 870 934 72235 669 858 98 73451 500 625 74054 232 66 501 632 63 718 27 941 75116 35 512 94 735 63 76286 412 565 844 95 77394 423 78893 79488 536 69 761

80533 747 66 81509 770 837 901 82122 50 87 288 389 417 69 443 59 83119 939 84098 118 583 500 629 726 813 85009 560 674 906 86036 35 167 529 77 99 758 87052 187 617 705 942 88031 459 545 807 12 25 940 89001 46 60 167 396 611 967 90148 401 61 986 88 91273 92122 21 662 799 93096 282 405 23 94620 816 97 940 62 95093 687 96173 418 2 088 97067 417 574 739 98129 282 95 342 46 434 644 791 95945 494 826 998

100215 300 997 101064 83 105 537 58 755 914 105 101 52 329 434 500 814 104220 48 101228 248 346 504 683 766 806 68 917 108591 932 51 107152 222 108135 230 444 706 107285 674 110041 118 49 234 318 413 630 57 934 111346 663 758 801 69 904 56 65 112061 463 80 697 113161 90 294 350 590 637 799 114245 660 115273 804 116262 385 664 712 801 22 953 117006 70 134 724 118426 93 630 56 742 877 119291 97 855 120219 41 99 423 519 83 91 866 957 121847 122342 636 123012 124086 432 604 711 819 90 932 92 98 125013 140 49 538 682 703 849 126071 358 551 633 802 66 127012 950 128443 78 533 631 72 727 129040 470 871 949

130051 247 353 663 716 912 131020 375 663 910 31 82 132158 67 80 561 643 719 133423 603 91 918 134023 270 72 480 675 857 973 139005 490 729 94 136222 732 835 137108 401 82 657 84 884 96 78 138266 782 831 994 139300 421 73 807 935 140231 98 672 782 820 28 141031 191 249 622 62 844 975 142051 75 445 622 143070 100 13 796 814 62 144108 211 868 71 145859 505 64 73 99 847 905 917 27 147509 905 9 12 148349 520 602 761 959 149340 772 817 967

150527 637 117 67 151078 136 330 954 93 132176 562 842 151396 300 9 478 905 74 154041 111 308 661 90 155219 318 156063 71 344 433 716 157255 81 87 158204 6 159429 398 480 902 10 38

## IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Staża dzienna wygrana zł. 20.000 pada na nr. 55787

Zł. 50.000 na nr. 129351  
Zł. 10.000 na nr. 19697 20030 39366 108065  
Zł. 5.000 na nr. 45160 93843 152924 153812  
Zł. 2.000 na nr. 1221 7804 32095 32952 44624  
57116 77146 82583 91184 95865 96368 117859 125083 142204 149991

Zł. 1.000 na nr. 10678 24330 31934 39106 47885 51529 52666 64874 67561 67725 68024 72747 73012 74169 74936 77919 78373 79539 82254 82968 91904 93533 97474 99947 101571 104468 108897 111683 112889 119775 120301 12778 131099 132162 134941 13594 137258 143274 144219 152442 153640

## Wygrane po 250 zł

102 467 785 899 941 56 1584 688 2390 421 3035 50 4149 75 259 370 530 35 5241 464 748 588 6056 198 304 983 7563 8225 782 941 9178 215 36 270 10377 644 962 11174 824 77 998 12014 563 13214 20 510 662 966 14091 134 354 626 74 746 15341 724 948 16462 680 17303 416 625 731 903 6 18284 472 659 774 874 19063 89 526 704 54 800 35 932 20366 438 558 753 528 91 631 21

**Wesoły  
Kącik**

## Krewni

Kiedy człowiek przychodzi na świat, nie ma jeszcze zębów, nie ma włosów, ale ma już krewnych.

Nikt się go nie pyta, czy chce mieć krewnych, ani kto ma być jego krewnym. Przychodzi na świat z gotowymi krewnymi. Czy chce czy nie chce.

I choć na przykład twój kuzyn Józio siedział 6 lat w więzieniu i ci wcale na krewnego nie odpowiada, nic na to nie poradysz. Jest twym kuzynem i basta.

I, gdy cię spotka na ulicy, ma do ciebie prawo mówić „ty“ i ma prawo się z tobą całować, choć ma krosty na twarzy i czuś mu z ust.

Bo 25 lat temu twoja ciocia Aniela wypadła z tramwaju i wpadła... w ramiona pewnego blondyna. Z wypadku tego przyszedł na świat Józio.

I dlatego ty cierpisz. Dlatego, że ciocia wypadła z tramwaju, ty masz kuzyna kryminalistę!

Ale co robić? Niestety krewnych wybierać sobie nie można!

\*\*

Po co są krewni? Dokładnie nie wiadomo. Niektórzy twierdzą, że krewni są po to, żeby się martwić.

Na pomoc krewnych zwykle liczyć nie można. Ale krewni lubią się martwić.

Kiedy jesteś dzieckiem martwią się, że z ciebie „nic dobre go nie wyrośnie“.

Kiedy się żenisz, martwią się, żeś wziął za żonę „pierwszą lepszą“.

Kiedy umierasz martwią się, żeś nie zostawił spadku.

\*\*

Kiedy krewni zjawiają się w twoim domu?

Gdy zaczynasz zarabiać.

Jeśli krewni przychodzą przed obiadem, zostają zawsze na obiedzie. Jeśli przychodzą po obiedzie, zostają na kolacji. A jeśli przyjdą po kolacji, zostają na noc.

W czasie urlopu przyjeżdżają do ciebie na wieś, żeby zobaczyć, jak się czujesz.

Patrzają zwykle przez dwa, trzy tygodnie.

\*\*

Krewni są zawsze biedni.

Bo gdy się zбоżacą, zapominają o pokrewieństwie. Przesztają być krewnymi!

\*\*

Z powyższego wynika, że krewni nie należą do rzeczy najprzyjemniejszych.

Ale coż robić? Na krewnych nie ma żadnego lekarstwa...

Jeżeli nam krewni bardzo do kłopotu możemy się jedynie pozostawić myślnie, że będziemy pozostawieni. Bo przecież nasi krewni, mają również swoich krewnych.

Napoleon Sadek.

## RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn)  
SOBOTA, DN. 21 MAJA

6.15 „Kiedy ranne”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dzień poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.30 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborczych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Czarodziejski kamień”. 16.15 Audycja dla szkół: „Aten do Bayrouth”. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Transmisja narodziła się z Kochawiny. 17.30 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.18 Gra na gitarze hawajskiej.

# Krwawe starcia Niemców z Czechami

## Niemcy sudeccy nie chcą iść na kompromis - Henlein odbędzie naradę z Hodzą - Statut mniejszościowy - Rozbicie wewnętrzne społeczeństwa czeskiego

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi o zajściach, jakie miały wczoraj miejsce w Brnie przed „Domem Niemieckim” bezpośrednio po zakończeniu zgromadzenia partii Niemców sudeckich.

Grupa Czechów usiłowała wtargnąć do „Domu Niemieckiego”, wyłamując kamieniami drzwi.

W czasie gdy uczestnicy zgromadzenia opuszczali „Dom Niemiecki” zostali zaatakowani przez tłum. Policja wzmocniona dwoma kompaniami żandarmerii oczyściła plac.

Generalny inspektor policji w Pradze, otrzymano wiadomość o zajściach, udał się natychmiast samolotem do Brna.

Na miejscu szef policji i burmistrz Brna osobiście kierowali oddziałami policji i żandarmerii, które działały na placu przed „Domem Niemieckim”.

Zajścia wywołał uczestnik czeskiego pochodu przedwyborczego, atakując rozchodzących się z zebrania wyborczego członków partii Niemców sudeckich.

Jak słychać, w czasie starcia padło kilkunastu rannych. Jeden Czech i jeden Niemiec zostali umieszczeni w szpitalu.

Do zgromadzonych w „Domu Niemieckim” przemawiał poseł Sonler, stwierdzając:

„Za żadną cenę nie pójdziemy na kompromis — wszystkie nasze żądania wysunięte w Karlsbadzie muszą być spełnione”.

Niemcy sudeccy — mówił pos. Sonler, nie zadowolnią się pozorną satysfakcją jaką mogli by otrzymać. Statut narodowościowy, który nie będzie dawał pełnej satysfakcji, będzie odrzucony.

Czechosłowacja jest naszym państwem i chcemy mieć możliwość swobodnego wyznawania przekonań narodowo-socjalistycznych.

W nadchodzących wyborach, kończył pos. Sonler, musimy do wieść, że za Henleinem stoi 95 procent Niemców.

Jak donoszą pisma praskie, — zapowiedziany statut narodowościowy jest już opracowany i premier Hodža ma zamiar w najbliższych dniach przedysku-

skiej. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Gdy zadzwieją przy piosence mandoliny”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna (płyty). 21.25 — 21.50 Przerwa. 21.50 „Na chłopskim weselu”. 22.00 „Popularność” — wesoły skecz. 22.10 Fragment koncertu — rewii. 22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II. (Mokotów)  
13.00 Koncert popularny (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 1.000 taków muzyki. 16.15 — 18.00 Przerwa. 18.00 Muzyka kameralna. 19.00 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kultu ralne stolicy. 20.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 „Poezi Antologii” — kwadrans poezji. 22.15 Recital fortepianowy. 22.50 — 1.00 Muzyka taneczna (płyty).



### Nigdy nie jest zapóźno

myśleć o zdrowiu tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę nerw, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materii, na bóle artretyczne czy psoriasis, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonności do bstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile żywać będziesz zioł mo-zopędnych „DIUROL” które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko zioł „DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL” GAŚCICKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne.

tować jego zasady z przedstawicielami mniejszości niemieckiej, węgierskiej i polskiej.

Dążeniem rządu jest przedłożenie statutu izbom ustawodawczym w jak najkrótszym czasie.

Według pewnych pogłosek, statut znajduje się jeszcze w sta-dium ostatecznej redakcji prawniczej, którą przeprowadzają profesorowie uniwersytetów z wydziałów prawniczych.

Według informacji, pochodzących z dobrego źródła, Henlein w towarzyszywie małżonki

wyjechał na wypoczynek do pewnej miejscowości w Alpach.

Prasa donosi, że w rokowańiach w sprawie statutu mniejszościowego ze strony Niemców sudeckich występować będzie nie Henlein, a reprezentacja parlamentarna partii.

Według innych źródeł, — w przyszłym tygodniu dojdzie do bezpośrednich rozmów pomiędzy premierem Hodżą a Henleinem.

Jak więc wynika z powyższych depesz, sytuacja jest bar-

dzo poważna, a jednakże, mimo wezwań czeskich organizacji społecznych i politycznych do zjednoczenia się wszystkich stronnictw czeskich w zbliżających się wyborach gminnych i do wysuwania jednej wspólnej listy kandydatów, zauważyć się daje rozdrobienie partij i grup.

Szczyt rozdrobnienia osiągnięto w gminie Velike Loucky, gdzie do wyborów 36 radnych gminnych wystawiono 43 (czterdzieści trzy) listy kandydatów.



### PRZY WYRZUTACH

skórnych — wrzodziakach, skrofulach, czerwoności skóry, liszajach, piegach stosuje się SOK KWITNĄCEGO LOPIANU Magistra EDWARDA GOBIĘCA. Sprzedaż: apteki dpozerie. Skład główny: Warszawa, Miodowa 14.

## Wybuch i pożar w samolocie

### Zginął Babuszkin, najlepszy pilot sowiecki

MOSKWA. W pobliżu Archangielska wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza.

Sowiecki samolot polarny „N. 212”, lecący z Ziemi Franciszka Józefa do Moskwy nagle został objęty płomieniami wskutek wybuchu zbiornika z benzyną na wysokości przeszło tysiąca metrów.

Lotnik Babuszkin, który prowadził samolot, usiłował dokonać lądowania, jednakowoż samolot po zetknięciu się z ziemią wskutek powtórnej eksplozji został wyrzucony w powietrze i przeleciałszy kilkanaście metrów wpadł do rzeki.

W katastrofie zginął lotnik Babuszkin, jego pomocnik Zuskowski, lekarz Rossel i konstruktor samolotu Gurewicz. 12 innych członków załogi odniosło częściowo lekkie, a częściowo ciężkie rany.

Rząd sowiecki wysłał natych-

miast na miejsce katastrofy specjalną komisję śledczą pod przewodnictwem Szewelewa, który jest zastępcą kierownika zarządu północnych szlaków morskich.

Lotnik Babuszkin — który zginął w katastrofie, należał do najlepszych i najstarszych lotników ZSSR.

## Węgrzy w Czechosłowacji

### także szukają oparcia w Londynie

LONDYN. W najbliższym czasie należy się liczyć z wizytą przedstawicieli mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji w Londynie.

Wizyta przedstawicieli ludności węgierskiej w stolicy Anglii

byłaby logicznym następstwem niedawnej wizyty Konrada Henleina.

Reprezentanci Węgrów, zamieszkałych w Czechosłowacji, nawiązałiby kontakty z angielskimi kołami politycznymi.

## Rewanżowe wyroki sądowe

### Kanada płaci Anglii pięknym za nadobne

MONTREAL. Przez szereg lat Kanadyjczycy żywo byli dotknięci, czytając w prasie angielskiej o wyrokach, w których se-

dziowie skazywali złoczyńców na pewne kary, z tym, że aby ich uniknąć, mogli wyjechać do Kanady.

Obecnie sędziowie Kanady odwołują się pięknym za nadobne. Ostatnio np. sędziowie w Montrealu, Langlois i Dosmarais wydali wyroki z tym, że wykonanie ich zostało odłożone na kilka miesięcy, co pozwoli skazanym załatwić formalności i wyjechać do Anglii, w celu „zaciągnięcia się do marynarki królewskiej”.

Powód odłożenia wykonania kary został podany do wiadomości skazanych i ogłoszony go w prasie.

## Rekordowy lot

### szybowniczeki

Pilotka Aeroklubu Poznańskiego, Wanda Modlibowska wystartowała z szybowiska Bezmiechowa dn. 19 maja o godz. 9.30 na szybowcu typu SG-3, oznaczonym numerem rejestracyjnym 436, konstrukcji inż. Grzeszczyka i wylądowała w Omelańcu pod Brześciem n/Bugiem, przelatując odległość 344 km. Rekordowy ten lot zgłoszony był jako docelowy.

## Kg truskawek 15 zł pomidorów 5 zł

W Rzeszowie pojawiły się w sprzedaży pierwsze truskawki i pomidory ze zbiorów miejscowych. Ceny są dość wysokie i tak za 1 kg. truskawek liczą 15 zł. a za 1 kg. pomidorów 5 zł.

Łatwe golenie i zjedzenie

DAJE JEDWABISTY WKLEŚY SZLIŁ ZŁOTYCH NOŻYKÓW

Stop SUPER ELASTIC

## Żywcem spa'ili się

### obleżeni przez policję bandyci

Na terenie powiatu tarnobrzęskiego grasowali od dłuższego czasu dwaj bandyci, 27-letni Józef Więcek i 25-letni Józef Zajac; ujęcie ich było bardzo utrudnione, ponieważ miesli w terenie dużo krewnych i

znajomych, którzy ukrywali ich i chronili przed policją.

W czwartek policja powiatu tarnobrzęskiego dowiedziawszy się, że bandyci ukrywają się w domu Jana Kaczmarskiego w Orłiskach, wysłała tam silny oddział policjantów, którzy stoczyli dom.

Bandyci wezwani do poddańia się, w odpowiedzi zasypali policjantów strzałami i postrzelili jednego z przedstawicieli władzy. Wówczas policja dała salwę z karabinów i rzuciła granat na strych.

Wkrótce cały budynek stanął w płomieniach. Mimo pożaru bandyci nie opuścili kryjówek i zginęli w płomieniach.

# Z. KAMINSKA

## WIECZYNIA DO WSZYSTKIEGO

nierzytka druje pięknej dziewczyny na wielkomicjskim druku

Kiedy to pałęła, opadły mnie siły.

Wszystko przepadło.

Pan Karol, kiedy to usłyszał, otworzył szeroko oczy i usta, poblądł jeszcze bardziej, jakby miał zemdleć.

Drżącymi ustami wyszeptał:

— To nieprawda!.. To niemożliwe!..

— Mam wszystko zapisane! Zebrałam wszystkie wiadomości, co to za numer z tej panią Karolą z dzieckiem w przytulku! Służącej, pracownicy folwarcznej pod Tulużą, przyjaciółki złodzieja, którego ciężko poranili pod Sète jacyś tamtejsi przyjaciele. Wszystko wiem! I ty, kochany chłopcze, miałeś się zająć w swej naiwności unieszczęśliwić małżeństwem z taką kobietą! Chodź, mój synu, nie zatrzymaj swego serca przebywaniem w domu lajdnicy!

Pan Karol tylko jęknął.

— To wszystko kłamstwo! — wyszeptalam bez przekonania.

— Miej choć tyle wstydu, żeby temu nie zaprzeczać! — powiedziała wyniosłe pani Florence.

Po co się miałam bronić?

Zmilkłam. Byłam przecież przygotowana na to, że to musi nastąpić.

Wzięła pana Karola jak dziecko za rękę i wyprowadziła.

Pewnie nagadala mu jeszcze gorszych rzeczy o mnie. Musiała nazmyslać niemało!

W trzy, czy cztery godziny później otrzymałam list od Karola. Pewnie dyktowała mu pani Florence. Pisał krótko i sucho, że wobec tego, co się stało, wobec tego, że ukrywałam przed nim prawdę, nie uważa za możliwe utrzymanie dalszej naszej znajomości. Załączył w kopercie parę tysięcy franków, bym mogła wyjechać do kraju, jak chciałam.

Zapłacił mi!

Odesłałam mu te pieniądze. Nie napisałam ani słówka. I cóż miałam pisać?

Zaraz sprzedalam parę sukienek za byle co i wyniosłam się z tego mieszkania. Nie chciałam tam zostać ani chwili. Bałam się, że przyjdzie tam ta diablica, a ja nie potrafię zapanować nad sobą i jeszcze babę zaduszę własnymi rękami!

Znalazłam bez trudu niewielki pokój i tani w pokojach umeblowanych, żeby mieć gdzie przespacerować się przez parę dni. Chciałam szybko wrócić do kraju. Miałam dosyć Francuzów, obcego kraju, tułaczki. Chciałam wrócić do swoich, do swego Rysia.

Chodziłam przez parę dni jak błędna. Straciłam zupełnie apetyt.

Godzinami przesiadywałam w naszym konsulacie, bo miałam coś tam nie w porządku w papierach i oni też musieli sprawdzać.

Resztę czasu snułam się po ulicach, mając nadzieję, że spotkam przypadkowo pana Karola, że rozmówię się z nim, że mu wytłumaczę, by nie my-

ślał o mnie tak źle, jak mu opowiadała pani Florence. Nie spotkałam go nigdzie.

Mimo wszystko chciałam się z nim pożegnać przed wyjazdem. Wiedziałam, gdzie mieszka. Poszłam tam. Długo krążyłam po ulicy, nie mając odwagi wejść do jego domu.

Serce zaciskało mi się na myśl, że to mógł być mój dom, moje mieszkanie, że mogłam być szczęśliwa, gdyby nie ten lajdak, który mnie niecznie wyszukał na tej nieszczęsnej majówce!.. Gdyby nie on!..

Zdobyłam się wreszcie na odwagę. Poszłam. Zadzwoniłam.

Otworzył mi lokaj.

Spytałam o pana Karola.

— Nie było go od kilku dni — powiedział.

— Czy wyjechał?

— Nie wiem.

— A może przebywa u państwa Ombrage?

— Nie wiem.

— Czy nie telefonował do domu?

— Nie wiem.

Widać było, że musiał być uprzedzony. Wiedocześnie pani Florence przewidziała, że może ja zechcę porozumieć się jeszcze z panem Karolem i już obrobiła ze służbą, jak się ma zachować!

Odeszłam.

Już musieli dobrze go teraz pilnować, żeby czasem ze mną się nie spotkał!

Ciągnęło mnie do mojego pięknego mieszkania, w którym spędziłam parę tygodni pełna nadziei i marzeń. Było zamknięte. Konsierżka powiedziała mi, że klucze zabrał służący pana Karola. Pewnie też z polecenia pani Florence. O, kobiety umieją być przewidujące!

Wyjechałam z Paryża zapłakana.

Wieczór był taki piękny! Miasto tonęło w blaskach latarni ulicznych i wyglądało jak zaczarowane, jak z bajki!

Ciągnęło mnie do swego kraju, a przecież dopiero w ten dzień odjazdu spostrzegłam i zrozumiałam, jak prędko i jak bardzo przyzwyczaiłam się do tego pięknego miasta, jak mi było ciężko je opuszczać.

Ha, może dlatego, że zostawiałam w tym mie-

ście umarłe swoje nadzieje, że jechałam znów na nie-pewny los.

Drogę miałam bardzo ciężką. Oszczędzałam, jak mogłam na jedzeniu, bo miałam bardzo niewiele pieniędzy. Gorąco było strasznie. A jechałam przecież trzydzieści parę godzin, nie ruszając się prawie z miejsca.

Miałam czas, żeby obmyślać, co będę robiła. Planowałam sobie, że pojedę na wieś i już nigdzie się nie ruszę.

W domu zastałam trochę zmian. Ojciec i matka byli zdrowi, zapracowani, dzieciaki podrosły.

Witali mnie wszyscy tak, jakbym z grobu powstała. Wieczorem zeszło się do nas chyba pół wsi. Mieli czego się dopytywać. Nie wiadomo dlaczego, wszystkim się wydawało, że musiałam przywieźć ze sobą ogromne pieniądze. Wydziwiali nad moimi strojami, chociaż niewiele przywoziłam ze sobą, bo przed wyjazdem sprzedalam co droższe rzeczy.

Przez kilka dni chodziłam jak pijana od dopytywań się, gadania, tłumaczenia. Spokoju mi nie dawali.

Może to nawet i dobrze, że znalazłam się w takim kołowrocie, bo jakoś bardzo odwykłam od wsi, od wszystkich tutejszych ludzi. Jakoś mi tak dziwnie było patrzeć na nich, jeszcze dziwniej mieszkać w ciasnej izbie, ale nie miałam czasu rozmyślać nad sobą.

Dziewczyny, szczególnie Stefka, zadreślały mnie, bo mi ściągała wszystko spod ręki i stroiła się!

Ale to wszystko było niczym wobec tego, co mnie nachodziło.

Za bardzo odwykłam od tego życia. I dlatego chyba tym mocniej wracały wszystkie myśli, wszystkie zmartwienia i smutki przeżyte. Teraz dopiero widziałam, jak bardzo przyzwyczaiłam się do pana Karola, jak bardzo brak mi jego obecności. Wspomnienie jego czerwieniącej się twarzy prześladowało mnie nieustannie.

Coś się we mnie rwało znów w świat, choć mi nęło zaledwie parę dni od mojego powrotu.

Nie brakowało mi i przykrości.

Pewnego wieczora matka wyciągnęła mnie z obejście w pole.

— Słuchajno, dziewczyno — powiedziała, patrząc mi surowo w oczy. — Coś ty właściwie robiła w tej Francji?

— Jakto co? Przecież mama wie. Najpierw służyłam, po tym pracowałam na folwarku, a po tym pracowałam trochę w Paryżu, ale wolałam wrócić do Polski.

— Jak pracowałaś?

— Na służbie byłam.

Jakoś mi nie wierzyła...

W parę dni zrozumiałam, skąd się wzięły te wątpliwości.

Wszystko powstało z powodu moich rzekomych „strojów”, z powodu mojej bielizny, jakiej nikt wsi nie widzieli u nikogo.

Matka kiedyś przetrząsała mi ją.

— Jak ci nie wstyd nosić takie rzeczy! — obrzuciła się, potrząsając kawałkami bielizny. — Tę ucziwa dziewczyna nie będzie nosiła! Żebyś mi zaraz sprzedała, albo ja sama to zrobię! Masz się ubierać przyzwoicie!

Tłumaczyłam matce, że nikt nic innego nie nosi nie tylko we Francji, ale i w Warszawie.

(Dalszy ciąg jutro).

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. F.B.B.R.  
**KOWALSKINA**  
stosuje się również  
**PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE**

LECH MUSZYŃSKI

COPYRIGHT BY BULL

## DEMON TORU

PAMIĘTNIK KONIA WYŚCIGOWEGO

14

Demon, doskonały koń wyścigowy, został sprzedany przez swą właścicielkę Jadwigę Sommerfield — dwum wyścigowym kombinatorem. Jeden z nich Jack jest odrażającym wielbicielem panny Jadzi i stara się ją za wszelką cenę zrujnować. W tym celu przekupił on trenera jej stajni, Ripplę, który miał namówić swą pracodawczynię do sprzedaży innego wartościowego konia, Gladiatora — spółce obu aferzystów. Demon do siebie jest oburzony postępowaniem swoich „szefów”.

### ROZDZIAŁ XIV

Wszystko, czego tylko dowiadywałem się o moich nowych właścicielach, kazało mi coraz bardziej żałować, że jestem ich niepodzielna własnością. Niestety, nic na to poradzić nie mogłem! Oni byli przecież ludźmi, a ja tylko koniem. Sezon wyścigowy w Fairlown zbliżał się ku końcowi i wiele stajni przenosiło się już do Churchill Down lub na inne torry. Pewnego ranka zetknąłem się na galopach z moim starym przyjacielem, Trocadero. Powie-

dział od mi, że panna Jadzia również udaje się do Churchill Down. Puffi i Miss Non-Stop wygrały już najniższe wyposażone gonitwy sprzedażne, przeszły w obce ręce. W stajni Jadzi Summerfield pozostały więc tylko trzy konie z Gladiatorem na czele.

Roi się tu po prostu od najrozmaitszych kombinatorów — mówił mi Trocadero. Boję się, że i mnie puszczą w końcu w gonitwie sprzedażnej. Ale staram się jednak na każdym starcie robić takie zamieszanie, że wszyscy się mnie boją i nawet w razie wygranej nie znajdę amatorów!

Panna Jadzia miała więc opuścić Fairlown zaraz po Nagrodzie Produce, do którego zapisany był Gladiator. Przyjechał też stary Sam, który znów miał zająć się treningiem, jego dys kwalifikacja była prawomocna tylko na torze w Fairlown. Opo wiedziałem memu druhowi Trocadero wszystko to co dowiedziałem się o Ripplę'u, on jed-

nak nie był wcale zaskoczony.

Ba, gdyby pułkownik żył — westchnął Trocadero — wiedziałby z pewnością, jak rozprawić się z tą bandą lotrów. Dobrze by go popamiętali!

Ja nie miałem praw startu w wyścigu Produce, gdyż zgłoszenia do tego biegu zostały zamknięte, akuratnie wtedy, gdy pułkownik przeznaczał mi karierę konia roboczego. Poza tym nie sądzę, by mój start w jakimś poważniejszym wyścigu, pokrywał się z planami moich „szefów” spod ciemnej gwiazdy. Ich zamiarem było przyszykowanie mnie, w wielkim sekrecie dla publiczności, do jakiegoś mniejszego wyścigu, co miało być połączone z wielkim „uderzeniem” w totalizatorze. Obaj rozmawiali często na ten temat, a Jack kiedyś tak się wyraził:

— Jeszcze trochę cierpliwości, a zaręczam ci, Krebs, że na tej szkapie wygramy dużo forsy. Przycieramy ją tak, że będą płacić 200 za dziesięć! To będzie największy „fuk” sezonu!

Wyścig Produce rozegrany został ostatniej soboty sezonu. Nie widziałem go, ale mówiono mi, że Gladiator w dystansie szedł bardzo dobrze i wyścig ten na finiszu przegrał tylko o krótki łeb.

Krebs i Jack byli teraz bardzo zajęci swymi podejrzanymi interesami. Po porozumieniu się z Ripplę'em orzekli, że ślepa Audie Blue jest już dostatecznie przygotowana do wyścigu. Istotnie dzielna ta klaczka wygrała z miejsca do miejsca. Iron Leaf również zarobił płatnymi miejscami 2.500 dolarów. Moi właściciele za swoją kopalnię złota uważali jednak tylko mnie. Raz jeszcze zapisali mnie do pozagrupowego wyścigu dwulatków.

Przed samym biegiem Simsy przyszedł do mego boksu i postawił przedemną kubek wody. Gdy wyszedł, Krebs wsypał coś do wody, ale nie przywiązywałem do tego uwagi. Powinno być właściwie być bardziej ostrożnym, miałem jednak wtedy tylko dwa lata, a w danej chwili czułem jakies niesamowite pragnienie. Wypiłem wszystko. Po pewnym czasie poczułem w pysku dziwnie nieprzyjemny smak. Zaczęłam pluć i parskać. Dopiero teraz domyśliłem, że Krebs wsypał mi przez złośliwość do kubelka popiół od cygara.

Gdy szliśmy na paddock, czułem się fatalnie. Mdlilo mnie i miałem wrażenie, że wszystkie wnętrzności się we mnie przekręcają. W końcu do stałem torcji i noculem się nieco lepiej. Chłopiec stajenny i

siwa ponna, maskotka tych buków wcale nie zwracali na uwagę, myślę, że byli już do tego wszystkiego przyzwyczajeni. Bieg był na 1.200 metrów. Nie czułem się jeszcze zupełnie dobrze, i gdy wyszliśmy na postaj, byłem wręcz jeszcze na statnym miejscu. Potem jednak zaczęło mi się rozjaśniać w głowie. Mój dżokej nie pomagał mi, ale też i nie przeszkadzał. Zaczęłam biec ze wszystkich sił. Wydawało mi się, że muszę nęć chyba wszystkie konie świata, by wreszcie minąć prowadzącego w wyścigu. Potem usłyszałem z trybun straszny wrzask, i domyśliłem się, że bieg skończony.

Zatrzymałem się od razu. Wszystkie wnętrzności bolały mnie i cały świat kręcił mi się przed oczami. Nie wiedziałem czy wygrałem, czy przegrałem, ale tym razem nie mnie to nie obchodziło. Minęła długa chwila — a potem podprowadzono mnie do „paddocku zwycięzców”. Zdziwiłem się bardzo, gdy zobaczyłem tam już drugiego konia. Dopiero potem wytłumaczono mi, że my obaj stanęliśmy na celowniku na pierwszym miejscu, łeb w łeb. Podobno była to naiciekawsza walka na prostej, jaka kiedykolwiek widziano w Fairlown.

(Dalszy ciąg jutro).

# Kalendarz dnia

SOBOTA

**21**  
MAYA

Tymoteusza i tow.  
m.  
Słowiański: Prze-  
sława Cz.  
Słońca wsch. 3.34,  
zach. 19.32.  
Księżycy wsch.  
—, zach. 9.54.

## KRONIKA PRAKTYCZNA:

1506 Zmarł w Hiszpanii Krzysztof Kolumb.  
1571 Stefan Batory księciem Siedmiogrodu.  
1809 Klęska Napoleona pod Aspern.  
1863 Bitwa w puszczy Łabonarskiej.  
**PRZYSŁOWIA LUDOWE:**  
Rok dobry będzie  
Gdy w maju zawiąza się zołędzie.  
**CIEKAWY WIADOMOŚCI:**  
W jednej godzinie ludzkosć wypija około półtora miliona litrów wina.  
**RADY PRAKTYCZNE:**  
Materię splamioną tłuszczem posypać dość grubo gipsem. Po kilku dniach gips zmieniać.

## POMADKI DO UST SZACHA



## Tłumaczenie snów

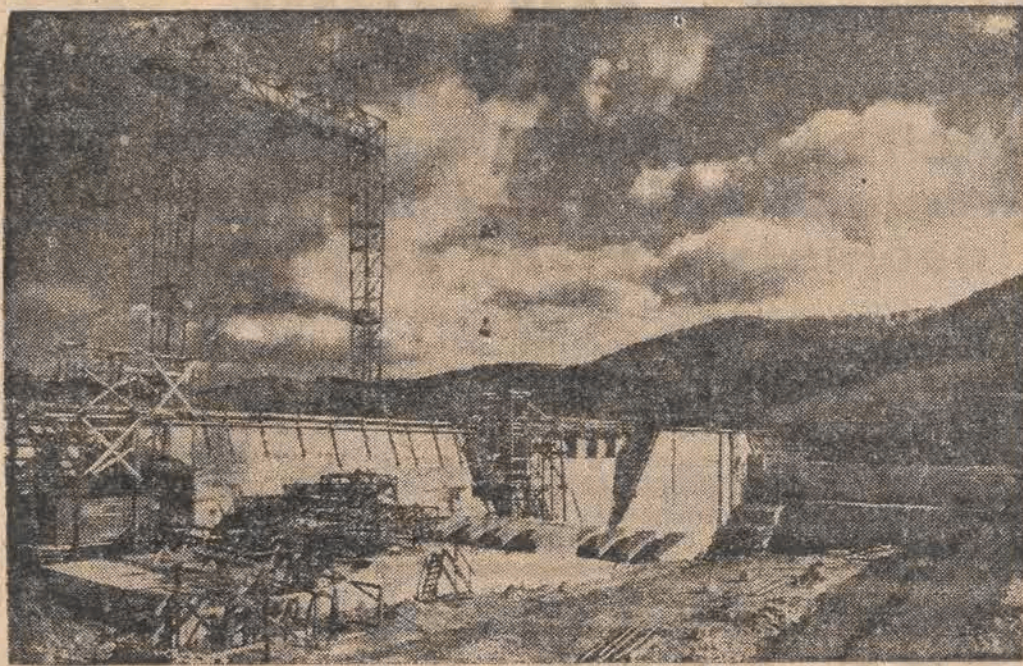
**P. Magdalena C. 1, 2.** Spełnią się marzenia. Pozna Pani mężczyznę w mundurze. Smutek chwilowy będzie. Niespodziany wydatek.  
**Pełite Jeanette.** Otrzyma Pani list z daleka. Blondyn myśli o Pani. Proszę wystrząsać się Felicji. Szczęśliwy dzień: środa.  
**Otwork 166 - 7 i 166 - 10.** Będzie sprzeczka z blondynem. Niespodziewany zarobek. Ujrzy Pan dawną no niewidzianą osobę. Otrzyma Pan wspominek.  
**Panna Hanna.** Może Pani zamieszkać z ciotką. Edmund kocha Panią. Wyjdzie Pani za mąż. Charakter pisma nie wskazuje wyczerpania nerwów.



## CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieublagana i co roku, nie robiąc różnicy dla poci wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych bronchitów uporczywego, męczącego kaszla, grypy itp. stosujecie pp. lekarza **BALSAM TRIKOLAN-AGE** który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

## REALIZACJA WIELKIEGO PLANU INWESTYCYJNEGO. NAJWIEKSZA W POLSCE ZAPORA WODNA NA DUNAJCU W ROŻNOWIE



Zdjęcie przedstawia fragment z budowy gigantycznej zapory wodnej na Dunajcu w Rożnowie.

# Płoną wsie i miasteczka

Pożar, jaki wybuchł w Słonimie, zniszczył 27 domów. Ostatecznie ugaszono ogień w czwartek w godzinach wieczornych. Tego samego dnia wybuchł dwukrotnie pożar w zabudowaniach więziennych. Więźniów ewakuowano. Straty wyrządzone przez pożar sięgają 200.000 zł. Przyczyny pożaru na razie nie udało się ustalić.

Podczas pożaru lasu koło wsi Nowosiółki (pow. słonimski), mieszkaniec tej wsi Łukasz Łuszczewski wykorzystał zamieszanie i podpalił własny zniszczony dom. Ogień szerzył się bardzo szybko i wkrótce ogarnął całą wieś.

Spaliło się około 30 gospodarstw. Ludność wsi oburzona czynem Łuszczewskiego chciała wrzucić go do ognia, policji z trudem udało się wyrwać podpalacza z rąk tłumu. Łuszczewskiego i jego żonę osadzono w więzieniu.

We wsi Megilowce (pow. wołkowyski) powstał pożar, który zniszczył 22 domy mieszkalne, 25 stodoł, 34 chlewy, 8 spichrzów oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą około 100.000 zł. Podczas akcji ratunkowej zginęła 45-letnia Olga Węlcukowa. Poza tym ciężko poparzony został Bazyl Węlcuk.

czuk.  
W Orli (pow. bielsko-podlaski) wybuchł pożar w olejarni Kamienieckiego, który z niezwykłą szybkością rozszerzył się i w pół godziny objął długi szereg budynków. Pożar trwał do późnej nocy i strawił większość budynków w miasteczku. Przy akcji ratunkowej została dotkliwie poparzona jedna z kobiet, kilka osób odniosło lżejsze obrażenia, a jeden mężczyzna dostał pomieszczenia zmysłów. Strat na razie nie ustalono.

We wsi Parzymiechy (pow. krasnostawski) wybuchł pożar, który strawił 13 domów mieszkalnych i 14 budynków gospodarskich. We wsi Rzczyca (pow. janowski) spłonęło 6 domów mieszkalnych i 20 zabudowań gospodarskich.

W środę w nocy wybuchł w Ostrowcu (pow. opatowski) pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny Channy Niskier, wartości 40.000 zł. W płomieniach zginęła 11-letnia córka Niskierowej.

uzywajcie mydła **SHIRLEY GILOT** PARIS *zawiera ono olejki oliwkowe które udelikatniają cerę.*

Shirley Temple gwiazda 20th. Century Fox.

# Trzech uczonych Stalina

Są nimi: Lenin, Papanin i... Stachanow

MOSKWA. W Moskwie odbyła się narada przedstawicieli sowieckich instytucji naukowych i wyższych uczelni.

Po ukończeniu narady uczestnicy jej udali się na Kreml, gdzie zostali przyjęci przez Stalina, który wygłosił mowę o roli nauki w ruchu komunistycznym.

Dyktator sowiecki oświadczył, że w sowieckich instytucjach naukowych, dotychczas działają elementy wrogie, wypracujące komunistyczne pojęcie nauki i prowadzące działalność kontrewolucyjną.

Należy oczyścić naukę sowiecką z tych elementów, aby podporządkować całkowicie pracę naukową ideologii komunistycznej. Nauka ma służyć — oświadczył Stalin — rewolucji komunistycznej i to nie tylko w Sowietach, lecz i poza granicami Sowietów.

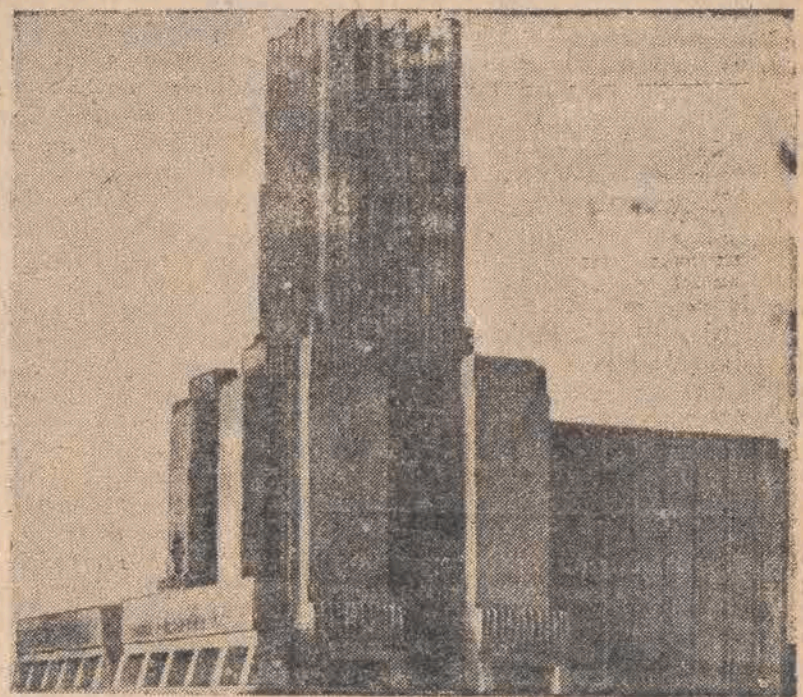
Następnie Stalin wyliczył trzech, jego zdaniem największych uczonych świata: są to Lenin, badacz bieguna północnego Papanin i robotnik Aleksy Stachanow inicjator tak zwanego ruchu stachanowskiego w przemyśle sowieckim.

Nadmienić należy, że ani Papanin, ani Stachanow dotych-

czas nie napisali żadnego dzieła. Wprawdzie Stachanow zapisał się ostatnio, jako student do akademii przemysłowej w Moskwie.

„Prawda”, omawiając w artykule wstępnym mowę Stalina o nauce, dodaje od siebie, że czwartym wielkim uczonym świata jest sam Stalin.

## ŚWIĄTYNIA POD WEZWANIEM OPATRZNOŚCI



Projekt budowy świątyni pod wezwaniem Opatrzności Bożej, stanowiącej votum narodowe, uchwalone przez Pierwszy Sejm Rzeczypospolitej po odzyskaniu Niepodległości Państwa, — wszedł w stadium realizacyjne: Świątynia stanie w dzielnicy Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Reprodukujemy przyjęty przez Komitet Budowy projekt świątyni — dzieło prof. Bohdana Pniewskiego.

## Na małej wokandzie...

# Gdzie zegarek?

czyli: „Niestrawna ciotka”

(A. E.) Pani Matyldzie Ganiakowskiej skradziono pamiątkowy zegarek. Ponieważ w tym samym czasie podziękowała jej za miejsce służącą Waleria Dudaj, więc na nią padło podejrzenie.

Oburzona panna Waleria nie przyznała się naturalnie do zarzucanego jej czynu i w ten sposób bronila się przed sądem:

— Ledwie trzy tygodnie na tym miejscu wytrzymałam i zarta musiałam wiatrować. Bo chociaż ludzie są porządne i pensję placą legalnie, ale niemożliwa rzecz u nich pracować.

Mieli oni papugę. Mówiła na mnie ciemnymi słowami i Bóg ją za to skarzał, bo zachorowała jednego razu i później następnie zdechła.

Jak zdechła, to ją pani kazała na obiad ugotować. Obrzydliwa była w smaku, że nie wiem, aleśmy ją ochłi. bo pani kazała

Po jakimś czasie kupili malpę. Ganiąła po całym mieszkaniu i lanszafta ze ścian zrzucała, za co ją Bóg także samo jak i papugę, rychtem skonek pokarał.

Wtedy pani kazała ją też również ugotować, co uskuteczniłam. Paskudna była w smaku cholernie, a czuć ją było — jak powietrze. Ale żeśmy ją zjedli, bo nie było ci inzego.

W parę dni po malpie, pani starsza ciotka przyjechała. Paczki porozrzucala po podłodze jak śmieci i zaraz po tym kara na nią zesła, bo ją zamgliło i walał do łóżka, a dochtór, co przyjechał, powiedział że nie wyżyje.

Jak to usłyszałam, odraz dałam deba, proszę sądu wysokięgo. Bo malpę wtroiłam, papugę wtroiłam, ale strej ciotce już bym nie dała rady.

Sąd uniewinnił pannę Walerię dla braku dowodów.

**Składajcie ofiary na F. O. M.**

# Była studentka ohydą stręczycielką

**Podstępne zmuszanie i zachęcanie do nierządu - Bezwolne narzędzia w rękach rajfurek - Albumy z fotografiami „pensjonariuszek” - Agitacje w uzdrowiskach i kurortach - Sekretarka osobista - Plany zagraniczne**

Policja stołeczna położyła wreszcie kres działalności zorganizowanej bandy stręczycielki do nierządu. W więzieniu osadzono trzy kobiety, zawodowo trudniące się werbowaniem młodych, przystojnych dziewcząt do prowadzonych przez siebie lupanarów. Są to Eugenia Arkuszewska (Hoża 32), Janina Szymańska (Hoża 52) i Helena Kamińska (Nowogrodzka 18a).

Szymańska, która jest była studentką, odznacza się dobrą prezencją. Wykorzystując swoje walory, eks-studentka zapoznawała młode kobiety i sprowadzała je do mieszkania w spółdzielni. Tam obietnicami wysokich zarobków, wspianymi perspektywami na przyszłość, albo po prostu podstępem, lub groźbami zmuszała ofiary do nierządu.

Z chwilą, gdy lekkomyślna dziewczyna dostawała się w szpony rajfurek, los jej był przypięczone. Musiała zjawiać się w lupanarze na każde wezwanie i większość swoich zarobków oddawała stręczycielkom-właścicielkom gniazd rozpusty. Buntujące się pensjonariuszki trzymano w karbach groźbą rejestracji w Policji Obyczajowej. Szantażowane dziewczęta stawały się bezwolnym narzędziem w rękach heter, które ciągnęły ze swego nikczemnego procederu olbrzymie zyski.

Arkuszewska starannie dobierała klientelę, działała z wielką ostrożnością, by nie narazić tak świetnie prosperującego interesu na zamknięcie. Zaopatrzona w albumy z fotografiami pensjonariuszek, Arkuszewska werbowała klientów z Łodzi, Pabianic, oraz częściowo z Warszawy,

za co pobierała wysokie prowizje. Druga ze stręczycielki, Kamińska, jeździła po kurortach, gdzie werbowała kobiety i mężczyzn, pośredniczyła w rozpuszceniu i sprowadzała na manowce młode, źle sytuowane dziewczęta, a nawet mężatki. O kolosalnych dochodach,

czepanych z fajdackiego procederu świadczy fakt, że Kamińska, zupełna analfabeta, zaangażowała specjalną sekretarkę, która w jej imieniu prowadziła obfitą korespondencję z klientami.

Szymańska natomiast stale „urzędowała” w Warszawie i

powierzoną miała pieczę nad lupanarami. Chociaż Arkuszewska, jak i pozostałe rajfurki, była bogatą, siostra jej, Elżbieta znajduje się w skrajnej nędzy i żyje z żebraniń. Stręczycielki uczyły się ostatnio języka francuskiego, zamierzając rozszerzyć swoją działalność poza granicami kraju.

Zamiarom tym przeszkodziła policja, osadzając bezczelne rajfurki w więzieniu. Opieczono wano jednocześnie lupanary na Hożej i Nowogrodzkiej.

Domy rozpusty urządzone były z niezwykłym komfortem. Ściany lupanarów zawieszono dziesiątkami pornograficznych fotografii i malowideł.

Zlikwidowanie bandy stręczycielki nierządu jest wielkim sukcesem policji stołecznej.

## Napad psów na kobiety Nie jest wykluczone, że były to wilki

Wczoraj około godz. 4-ej służba folwarku „Agril” na Bródnie usłyszała przeraźliwe krzyki kobiety, dochodzące od strony pola. Gdy na krzyki nadbiegli dozorca polowy, Franciszek Kułakowski, oraz kilka osób służby, ujrzeni na ścieżce nad brzegiem kanału Bródnowskiego jakąś kobietę, na której ubranie było porwane w strzępy, zaś na nogach, rękach, plecach i pośladkach liczne rany szarpane.

Omdlałą kobietę pracownicy „Agrilu” przenieśli do kancelarii. Tam kierownik, Stanisław Nowicki wezwał niezwłocznie pogotowie przywratne. Lekarz, po dokonaniu na miejscu odpowiednich zabiegów i zastrzyków, przewiózł nieszczęśliwą do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Po odzyskaniu przytomności,

okazało się, iż jest to 20-letnia Mieczysława Różycka, krawcowa (Osiedle Bródno), która o tak wczesnej porze podążała do pracy. Badana, żeznała, że jakoby dwa, lub trzy psy, z których jeden był pstrokaty, rzuciły się na nią i pogryzły.

Z przeprowadzonego przez policję powiatową dochodzenia wynika, że psy, należące do folwarku „Agril” są zawsze na smyczach i pod opieką dozorcę polowego, Kułakowskiego. Wykluczone przeto, ażeby sprawcami pokąsania były psy z „Agrilu”. Mogły to być jakieś psy bezpańskie. Nie wykluczone jest również, że były to wilki, które, ze względu na upał, mogły przywędrować z pobliskich lasów, np. z Jabłonn, skąd swego czasu pojawiały się

na polach „Agrilu” sarny, kozły, a nawet dzik. Jak wiadomo wilki ukazywały się również na terenie wsi Wólka Węglowa i w Odolanach.

Kuracja ciężko pokąsanej Różyckiej potrwa kilka tygodni.

## Żołnierze z brygad międzynarodowych nie zostaną wpuszczeni na terytorium Francji

PARYŻ. Prasa podaje, że na ostatnim posiedzeniu rady ministrów, minister spraw wewnętrznych Sarraut oświadczył, że w przewidywanym poważnej fali uchodźców z Hiszpanii, nie zamierza wpuścić na terytorium Francji żołnierzy z

brygad międzynarodowych, walczących po stronie rządu Walencji, składających się, jak wiadomo, z różnych narodowości. Poza tym ministerstwo zamierza poddać bardziej surowej kontroli tych emigrantów hiszpańskich, którzy dopuszczani będą na terytorium Francji.

## Rozruchy antyżydowskie w dniu święta proroka w Kairze

KAIR. W święta proroka Muchammada Kair był widownią nieznanymi dotychczas w Egipcie wystąpieniami antyżydowskimi. Rozżucano ulotki, nawołujące do bojkotu firm żydowskich (większe były wymienne), zaś w ostatnim dniu święta młodzież akademicka,

przeważnie z religijnych zakładów naukowych, próbowała wtargnąć do dzielnicy żydowskiej Muski.

Policja otoczyła kordonem dzielnicę i po paru utarczkach rozproszyła demonstrantów, aresztując około 25 osób.

## Spłonął samochód Przyczyną pożaru była iskra z silnika

Przy ul. Odrowąża w Warszawie przed domem nr. 75 zapalił się samochód ciężarowy firmy „Oryginał”, należący do firmy Berkowicz i S-ka przy ul. Stawki nr. 48, prowadzony przez szofera Stanisława Strasiaka, zam. przy ul. Lechowskiej nr. 43.

W przeciągu kilku minut samochód stanął niemal cały w

plamieniach. Na ratunek rzucił się przechodnie oraz szofer z pomocnikiem. Przy pomocy gąsienicy pianowej oraz wody, znoszonej przez lokatorów domu nr. 75, ogień ugaszono.

Ustalono, że przyczyną pożaru była iskra z silnika, która padła na rozlaną benzynę przy zbiorniku benzynowym.

## Wyłudzał pieniądze pod pozorem wyrobienia posad

Andrzej Krzyczdolski (Warszawa, Łazienkowska 10) wykolejony inteligent, rozprowadził wśród znajomych, że ma wielkie wpływy i stosunki w wielu fabrykach i może każdemu wyrobić korzystną posadę.

Wpływowi pośrednik zdobył nabrać kilkanaście osób, m.

in. pobrał od Bronisława Jemioły (Tarczyńska 9) 1500 złotych za posadę woźnego w mającym rzekomo powstać biurze handlowym.

Na skutek licznych skarg poszkodowanych, policja aresztowała Krzyczdolskiego.

## Kłody na drodze do zjednoczenia Posiedzenie Rady Naczelnej OZN

Początek na stronie 1-ej.

Nie chcę nikogo straszyć wojną, nie chcę bawić się w prorocztwa, będę ostrożny i powiem jedno: ja niemierni, że ta reguła, stwierdzona przez tysiąclecia przestaje obowiązywać, wierzyć nie mogę i wierzyć nie mam prawa.

Dlatego też nie jest dla mnie rzeczą obojętną, jak społeczeństwo nasze — jak naród nasz żyje w czasie pokoju. Nie jest dla mnie rzeczą obojętną, czy społeczeństwo żyje pod hasłem skoordynowanego wysiłku, harmonijnej współpracy, czy też pod sztandarem wiecznej i niekończącej się niezgody i gderliwego pieniactwa.

Ideologia i cele Obozu Zjednoczenia Narodowego według mego rozumienia żołnierskiego i obywatelskiego są dobre, są słuszne, są zbawienne, są według mego rozumienia konieczne dla Polski.

Dlatego — jak stwierdziłem tu na początku — przychodzę do was dziś i z przyjemnością i w poczuciu obowiązku.

Jakaż wam dać radę? Dam wam żołnierską radę — prostą.

Oto, że musicie mieć dużo poczucia realizmu, dużo trzeźwości w osądzie rzeczywistości, a równocześnie dużo optymizmu.

Ten trzeźwy realizm powiem wam i musi wam powiedzieć, że macie jeszcze przed sobą bardzo dużo trudności, bardzo dużo przeszkód, które musicie zwalczyć.

W tak miłym towarzyskim gronie, po przyjacielsku na uscho, musimy sobie powiedzieć, że hasło zjednoczenia narodowego, zdawałoby się tak popularne, z taką radością przyjęte

przez szerokie masy naszego społeczeństwa, przy bliższym rozejrzeniu się, przy zbadaniu, w jaki sposób jest ujmowane — ukazuje pewien szczególny objaw, mianowicie, że aby odpowiedzieć tym pojęciom różnorodnym, trzeba mieć tyle barw dla zjednoczenia narodowego, że na pewno ilość barw tęczy nie wystarczyłaby.

Aby odpowiedzieć pojęciom i pragnieniom, bardzo często ukrywamy, które przy takiej czy innej sposobności dają się zauważyć, wydobywają się przy takiej czy innej okazji, trzeba by chyba stworzyć wiele obozów zjednoczenia narodowego, aby zadowolić wszystkich. A wiadomo — to można z całą pewnością przepowiedzieć — że one, w tej ilości istniejąc obok siebie, dopiero pokazałyby, co to jest nie zjednoczenie narodowe, a generalna wojna.

Na pewno nie jeden z rzekomych entuzjastów zjednoczenia narodowego wtedy właśnie, kiedy się zjednoczenie realizuje — chłodnie. Bo coż się okazuje — okazuje się, że to zjednoczenie nie na jego podwórku się realizuje, że ma się realizować nie podług jego miary.

Tu trzeba sobie powiedzieć, że niejednokrotnie zarzucane bywa samo wystąpienie z hasłem zjednoczenia. Wystarczy, że ten, nie kto inny z tym hasłem wystąpi, aby już powstały zarzuty, zarzuty ciężkie, tym cięższe, jeśli chce on swoje hasło realizować, jeśli rzetelnie go rozumie i tej rzetelności od innych wymaga w związku ze zjednoczeniem narodowym.

Jeśli raz wreszcie chce zadać

klam tej opinii, temu osądowi tak smutnemu, wypowiedzianemu przez królową Marię Ludwikę o Polsce, że Polska to jest wspaniałe królestwo, którego nie doceniają sami Polacy, niechaj je przez wolność nieoklepaną porządkiem.

Szanowni państwo. Refleksji, dyktowanych trzeźwością i realizmem, możnaby wypowiedzieć dużo. Nie chcę tego kontynuować, bo nie chcę osłabiać drugiej części mej rady, odnoszącej się do optymizmu.

Panie generale, szanowni państwo. Dziękuję państwu za waszą ofiarną pracę, bo praca publiczna u nas — być może i gdzie indziej, ale u nas na pewno, — wymaga ogromnego samozaparcia się i ogromnego poświęcenia, o ile jest rzetelnie wypełniana i rzetelnie pomyślana.

Dziękując wam za pracę z całego serca, życzę wam optymizmu i wierzę, że wasz wielki cel, który jest wielkim jednocześnie dla Polski — wypemicie”.

## Komintern rozwija swą akcję dla „przyśpieszenia wybuchu rewolucji światowej”

MOSKWA. Zdecydowany zwrot polityki sowieckiej w kierunku przyśpieszenia wybuchu rewolucji światowej, znalazł nowe potwierdzenie w instrukcji wysłanej przez komitet wykonawczy Kominternu do wszystkich partii komunistycznych za granicą.

Program ten zawiera wskazówki dotyczące działalności agentów Kominternu w armiach zagranicznych oraz rozkaz objęcia

swymi wpływami kobiet i młodzieży. Program twierdzi, że „ruch komunistyczny przybiera na sile” w Niemczech, Japonii, Italii, dodając, że „proletariat państw faszystowskich potrzebuje czynnej pomocy” ze strony partii komunistycznych Anglii i Francji.

Podkreślenie nadziei pokładanej w skrajnej lewicy francuskiej i angielskiej rzuca jaskrawo

wy sноп światła na zacieklą kampanię sowiecką przeciwko rządowi tych państw, prowadzoną ostatnio bardzo intensywnie przez prasę.

„Pierwszym etapem rewolucji” ma być, jak wiadomo, „wywołanie niezadowolenia w masach z polityki rządu”. Akcją bolszewicka, nie robi tu oczywiście różnicy, pomiędzy państwami „faszystowskimi” i „demokratycznymi”.

# K. RYLSKI

## Tajemnica Czarnej Damy

SENSACYJNA POWIEŚĆ  
WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA  
PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Dyżurny przodownik w komisariacie odbiera tajemniczy telefon: jakiś głos woła o ratunek. W centrali telefonicznej udaje mu się stwierdzić, że jest połączony z mieszkaniem państwa Poradzkich, na Marszałkowskiej numer... Udaje się tam w towarzystwie trzech policjantów i po wyważeniu drzwi, spostrzega w gabinecie na fotelu trupa starszego mężczyzny.

Po przybyciu prokuratora oraz inspektora Urzędu Śledczego stwierdzono, że zmarłym jest ziemianin Stanisław Zabłuka z majątku Sosnowka.

Inspektor Puchała zawiadomił telefonicznie posterunek policji w Sosnowcu, by pani Zabłuczyna stawiała się natychmiast w Urzędzie Śledczym. Od niej dowiedział się Puchała, że Zabłuka miał podjąć większą sumę pieniędzy w banku Rolnym. Inspektor Puchała udał się więc do banku, gdzie po dokładnym śledztwie zdołał dowiedzieć się, iż Zabłuka był w banku w towarzystwie jakiejś młodej damy i podjął sumę 200.000 złotych.

Po nieprzespanej nocy przybyła pani Poradzka do Warszawy.

Inspektor Puchała dowiedział się od pani Poradzkiej o jej stosunku z przestępcą Kaczorkiem, po czym udał się do p. Poradzkiego, dokąd przybył również przemysłowiec z Katowic, który w jakimś nocnym lokalu spotkał pana Poradzkiego wraz z damą w czerni.

Witold Olszewski, brat pani Haliny doradził jej, by udała się do znanego jasnowidza, doktora Ramandara Słupskiego, który potrafił im powiedzieć, co się stało z Poradzkim. Gdy jednak przekroczyli próg jego gabinetu, cofnęła się pani Halina z przestraszeniem do tyłu.

Oto na wprost drzwi ujrzała pani Halina olbrzymich rozmiarów weża, owijającego się wokół kaktusa, który wychylił z długiego tułowia małą głowę z na wpół otwartą paszczą, jak gdyby chcąc zobaczyć, kto tu przyszedł.

Również i Witold stanął skamieniały ze strachu, i chciał cofnąć się przed niebezpieczeństwem...

Hindus, a był to sekretarz znanego jasnowidza, wstrzymał ich jednak i uspokoił dobrodusznym uśmiechem:

— Proszę państwa, nie należy się obawiać. Nasze zwierzęta są mniej złośliwe, aniżeli ludzie...

I chcąc ich przekonać, że strach ich jest bezpodstawny, zbliżył się do kaktusa, ujął w dłoń głowę weża, zacisnął ją i rozkazał:

— Spać!

Waż owinał się wokół kaktusa i zamarł nieruchomo.

— Proszę czuć się tak swobodnie, jak u siebie w domu — zwrócił się do nich znowu sekretarz — Czy państwo mają ze sobą fotografię zaginionego?

— Tak, proszę — odrzekł Witold i wyjął od rękawa z kieszeni fotografię Poradzkiego i czterysta złotych, i podał to Hindusowi.

Sam nie wie, co czyni. Albowiem wzrok jego, tak samo, jak spojrzenie pani Haliny, jest przykuty do tych wszystkich niesamowitych rzeczy, jakie widzi wokół siebie.

Olbrzymia sala nie sprawia wrażenia pokoju, ale raczej dzikiej dżungli, którą wyrwano z eszejnkiejpanego krajobrazu afrykańskiego i tu przyniesiono.

Nie widać nigdzie okna. Okna są zasłonięte pięknie rozrosłymi palmami i dywanami. Wszędzie, przy ścianach, w kątach pełno palm, które sprawiają wrażenie jak gdyby wyrastały wprost z podłogi. Nawet jedyny mebel w tym pokoju, stół, jest spleciony z gałęzi, jak również i kilka taboretów. Między palmami polyskuje akwarium, w którym widać szybko pływające wielokolorowe rybki. — Wszystko jest oświetlone zielonym światłem, płynącym z lamp w ścianach, tak jak gdyby tu światło słońca nie miało do powiedzenia.

Po kilku chwilach przywyczał się do tego niesamowitego obrazu. Pani Halina przygląda się już bez strachu kilku szkieletom ludzkim, które stoją w kącie, między palmami, spoglądając na nią swoimi pustymi oczodolami, jak gdyby przestrzegały ją przed niebezpieczeństwem śmierci.

— Proszę usiąść — wskazuje im Hindus grzeźnię taborety, które stoją naprzeciw stołu.

Nieśmiało siadają, jak gdyby obawiając się, by stamtąd nic nie wyskoczyło.

Hindus zabiera ze sobą pieniądze, a fotografię zostawia na stole. Klania się do pasa i powiada:

— Doktor za chwilę przyjdzie. Nie ma pani powodów obawiać się czegokolwiek.

Hindus znika po chwili między palmami i kaktusami i wychodzi ze sali.

Halina i Witold siedzą jak gdyby przykuci do krzesel i chcąc uspokoić siebie, nawzajem ścisną ją mocno dłonie.

Po kilku chwilach, które wydają im się wiecznością, słyszą nagle uderzenie, jak gdyby coś spadło z drzewa. I tą samą drogą, którą zniknął Hindus, zjawia się jasnowidz, doktor Ramandara Słupski.

To nagle zjawienie się spotęgowało jeszcze bardziej ich strach: wydało im się, że jasnowidz przybył z jakiejś dżungli.

W pierwszej chwili nie dostrzegają jeszcze jego twarzy, zasłoniętej liśćmi palmy. To potęguje jeszcze bardziej strach. Wnet jednak mogą przy-

rzeć się niesamowitej postaci jasnowidza. Wita się z nimi i staje za stołem, na którym pełno jest różnych słoików i egzotycznych wazonów.

Halina i Witold są nadal przykuci do swego miejsca, i nie mogą oderwać odeń wzroku.

Jasnowidz to wysoki, barczysty mężczyzna lat blisko sześćdziesięciu, pomimo, iż broda jego jest jeszcze prawie pozbawiona siwizny, twarz jego o orlim nosie, nosi jeszcze ślady opalenizny ze słońca Wschodu, gdzie przebywał długie lata. Na głowie widnieje wysoki, jedwabny, biały turban, spięty złotą broszką, w której jaśnieje kilka brylantów.

Oto jest słynny jasnowidz doktor Ramandara Słupski, jeden z nielicznych Polaków, którzy udali się na Wschód, by zapoznać się tam z wiedzą tajemną. Znajomość tej sztuki tajemnej zawdzięcza swoim głęboko osadzonym, ciemnym oczom, które posiadają jakąś dziwną, przyciągającą, magnetyczną siłę. Gdy spogląda wnikliwie w czyjeś oczy, człowiek pozostaje skamieniały, a doktor Słupski czyta w tych oczach, jak w otwartej księdze... Jeszcze jako student zajmował się okultyzmem i na wieczorach spirytystycznych przepowiadał zebranych rzeczy, które wprawiały wszystkich w zdumienie.

Doktor Słupski nie zadowolił się jednak przyrodzonymi zdolnościami, pragnął zgłębić i poznać do gruntu tajemnicę tej wiedzy. Oto czemu wyjechał na dłuższy pobyt na Wschód i uczył się wiedzy tajemnej od miejscowych jogów i fakirów.

Po powrocie do Europy zwiedził wszystkie większe miasta w towarzystwie swych sług — Hindusów i swego sekretarza. Wszędzie cieszył się uznaniem i dorobił się znacznego majątku.

W końcu osiedlił się w swoim mieście rodzinnym, w Warszawie. Posiada wiele listów dziękczynnych od osób, którym uratował życie.

Teraz spogląda wnikliwie w oczy pani Haliny i Witolda. Pani Halina nie może wytrzymać jego

wzroku i mocno ścisną rękę swego brata. Ogarnia ich jakaś tajemnicze uczucie. Jasnowidz spogląda na fotografię zaginionego Seweryna Poradzkiego. Długo, przenikliwie patrzy i milczy.

Halina drży cała. Wydaje jej się, jak gdyby za chwilę mógł się zjawić zza jakiejś palny Seweryn.

Nagle zapanował w dziwnym pokoju półmrok. Jak gdyby chmura nadciągała wszystko, jak gdyby burza nadciągała. Tylko na twarz jasnowidza pada światło z ukrytego reflektora.

Jasnowidz długo spogląda na fotografię Poradzkiego. Nagle zwraca się do pani Haliny, nie odrywając wzroku od fotografii:

— Mąż pani?

— Tak — odrzekła Halina drżącym głosem.

— Kiedy wyszedł z domu po raz ostatni? — pyta jasnowidz, a oczy jego rozwierają się coraz bardziej.

— Tydzień temu, wieczorem. Widziano go...

Zarówno Halina jak i Witold pragną jeszcze coś opowiedzieć, ale jasnowidz krzyknął nagle:

— Milczeć, ani słowa więcej!

Halina przytuliła się do Witolda. Słyszą bicie własnych serc. A oczy jasnowidza rozwierają się coraz bardziej i bardziej...

I oto widzą, jak jasnowidz wysypuje coś ze słoika do wazonika, a w wazoniku wybucha jak gdyby pożar, który oświetla cały pokój.

Halina i Witold oblewają się potem. Pragnie zerwać się z miejsca, ale jest to ponad jej siły. — Pragnie krzyknąć, ale głos jej uwiązł w gardle.

Nagle wypuścił jasnowidz fotografię z ręki: — upadła na podłogę. Oczy jego są jak gdyby przykute do jednego punktu, nagle ostrym głosem, który przeciął jak nożem ciszę, począł mówić:

— Widzę go... Tak, tak... Widzę go... Nie jest sam... W towarzystwie... kobiety...

(Dalszy ciąg jutro)



TADEUSZ RYS

## DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,  
MIŁOŚCI I POŚWIECENIU



Zbliża się do drzwi, i nie pytając, kto tam — otwiera je. Do mieszkania wchodzi jakaś starsza niewiasta. Mieszka niedaleko stąd, w domku, który znajduje się w odległości kilkudziesięciu kroków.

— Stefcu, gdzie jest mamusia? — pyta sąsiadka...

— Spi jeszcze, proszę pani — odrzekła dziewczynka.

— Jaka szkoda, chciałam pożyczyc kilka koron. Stary wyjechał na jarmark kupić krowę i nie zostawił mi pieniędzy, nie mam z czym pójść do miasta.

Tymczasem sąsiadka zajrzała przez na wpół otwarte drzwi i ujrzała mężczyznę, śpiącego na kanapie.

— Kto to? — zapytała dziewczynkę, wiedząc, że u pani Cieplińskiej nie ma mężczyzn w domu.

— Nie wiem — odrzekła mocno wzburzona Stefcia.

— Jak to nie wiesz? Czy nie było ciebie w domu?

— Gdy kładłam się spać, to jego jeszcze tu nie było — odrzekła szeptem.

— Co to? Nie było go? Znaczy się, że przyjechał w nocy...

Tu przypomniała sobie sąsiadka, że dzisiaj nad ranem pukali do niej dwaj żandarmi, pytając się, czy nie zauważyła obcego mężczyzny.

— A może właśnie tego faceta szuka policja? — przemknęło przez myśl sąsiadce.

— Stefcu, a czy ty wcale nie słyszała, kiedy ten jegomość tu przybył?

— Nie, pani Sokołowska, spałam tej nocy bardzo smacznie, dopiero nad ranem, o ósmej przebudziłam się, weszłam od tego pokoju, patrząc, leży jakiś obcy mężczyzna. Poza tym nie wiem.

— A czy tu żandarmi nie przychodzili nad ranem?

— Nie wiem, pani Sokołowska. Powiadam przecież, że spałam — odrzekła dziewczynka.

W tej samej chwili rozległ się z sypialni donośny głos pani Stanisławy.

— Stefcu, kto tam?

— Matka obudziła się — szepnęła dziewczynka, i pozostawiając sąsiadkę sama w korwarzu,

pobiegła do matki.

Mamo, pani Sokołowska prosi o pożyczyc kilku złotych — i szeptem dodała — Mamo, kto to jest ten pan, który tam leży na kanapie?

— To nasz kuzyn — odparła pani Cieplińska nieco drżącym głosem — Przybył tu z Krakowa... — Pociągiem o dwunastej w nocy...

— Ach tak, to kuzyn? — powtórzyła Stefcia — A jak się on nazywa?

— Zbigniew.

Dziewczynka, dostrzegając zakłopotanie na twarzy matki powtórzyła jeszcze raz prośbę sąsiadki, by jej pożyczono trzy korony.

— Wiem już, kim jest ten pan — powiedziała Stefcia, dając sąsiadce trzy korony — To jest mamusi kuzyn, który tu przyjechał w nocy...

— Kuzyn? Hm! — odrzekła pani Sokołowska takim tonem, jak gdyby mocno wątpiła, czy matka mówi prawdę.

Jeszcze raz spojrzęła do drugiego pokoju, gdzie leżał Tadeusz i wyszła.

Stefcia zmieniła od razu swój stosunek do obcego mężczyzny: skoro to kuzyn, nie ma powodu, by się go obawiać.

Nagle zauważyła, że kuzyn z Krakowa spogląda na nią zaciekawionym wzrokiem.

— Nazywam się Stefcia — ukłoniła się i dygnęła córka pani Cieplińskiej.

— Bardzo mi miło — odrzekł Tadeusz i uśmiechnął się.

— Czy przyjechał pan z Krakowa?

— Tak jest, z Krakowa.

— Późno w nocy?

— Pociąg przybył późno w nocy i zanim tu trafiłem...

— No tak. Mieszkamy daleko za miastem.

Do pokoju weszła pani Stanisława, w jasnym szlafrocisku. Na twarzy jej znać było spokój i ukrytą radość.

— No, jak się kuzyn u nas czuje? — zapytała, spoglądając na córeczkę, jak gdyby chcąc z jej twarzy wyczytać czy jest zadowolona z wizyty tego gościa.

— Czy kuzyn dobrze spał tej nocy?

— Wśmienicie — odparł Tadeusz.

(Dalszy ciąg jutro)

## Opieka nad sierotami w Tomaszowie

W tych dniach odbyło się Doroczne Walne Zebranie członków Domu Sierot w Tomaszowie Mazowieckim. Przewodniczył znany działacz na tutejszym terenie radca Henryk Landesberg.

Sprawozdanie z działalności i o stanie finansowym Towarzystwa zdał prezes Zarządu p. Bolesław Szeps, który w obszernym przemówieniu zilustrował całoroczną działalność gospodarczą Zarządu „Domu Sierot” tej tak ważnej placówki opiekuńczej na terenie grodu Tomaszowskiego.

Po krótkiej dyskusji zebrani jednomyślnie wyrazili absolutorium ustępującemu Zarządowi wyrażając mu podziękowa-

nieza jego owocną pracę. Następnie wyłoniono nowy Zarząd w skład którego wchodzi: prezes Bolesław Szeps, Jadwiga Landsberg, dr. L. Berliner, inż. St. Różycki, p. Maria Berliner, p. Maria Borensztejn, p. inżynierowa Reigrodzka, p. H. Lichtentelnowa, d-wo Warszawska, p. Maryla Hirsberg, p. S. Szczęśliwa, p. S. Norymberski i p. Felicja Spiewak.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: p. Klara Zylberg, prof. M. Semina, radca Józef Rozen.

Należy wyrazić nadzieję, że i w bieżącym roku Zarząd „Domu Sierot” kontynuować będzie ofiarnie swą pracę humanitarną w powierzzonej jej pieczy instytucji.

## Wkrótce Piotrkowianie nauczą się latać

We wsi Borowa pod Piotrkowem uruchomiona zostaje specjalna placówka dla całego województwa łódzkiego, celem szkolenia lotników szybowcowych. Przygotowanie do uruchomienia tego ośrodka prowadzone są w szybkim tempie. Obecnie buduje się hangary i odpowiednie pomieszczenie

dla sprzętu i uczniów. Do okręgu wojewódzkiego LOPP napłynęło już obecnie trzykrotnie więcej podań, aniżeli jest wolnych miejsc, tak, że wszystkie miejsca na kursach są już aż do miesiąca września włącznie zajęte. Otwarcie kursów nastąpi 4 lipca.

## Znaczne zniżki kolejowe na X Targi Katowickie

Ministerstwo Komunikacji w związku z X Targami Katowickimi, które odbędą się w czasie od 22 maja do 6-go czerwca 1938 roku przyznało ulgi osobowe w wysokości 75 proc. w drodze powrotnej z Katowic na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki. Karty te nabywać można przed wyjazdem do Katowic we wszystkich placówkach Biur Podróży i kioskach Towarzystwa „Ruch” na dworcach kolejowych.

Wobec tak poważnej ulgi należy się spodziewać licznych

zjazdów i przyjazdów osób pragnących zwiedzić Targi Katowickie tem bardziej, że Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej dokłada starań by na czas trwania imprezy zwiedzający targi z całej Polski mogli korzystać z wszelkich ulg w hotelach, restauracjach, kawiarniach lokalnych rozrywkowych, kinach, tramwajach, autobusach i t.d.

Wszelkich bliższych informacji na życzenie udziela: Zarząd Targów Katowickich, Katowice ul. Stawowa 14 tel. 300-71.

## Zawody strzeleckie o mistrzostwo Klubowe Klasy III-ej

W dniu 22 b. m. z upoważnienia P. Z. S. S. Powiatowa Komenda Związku Strzeleckiego w Piotrkowie organizuje zawody systemem korespondencyjnym o godz. 9-ej na strzelnicy przy koszarach Poinwalidzkich.

Program zawodów — konk. kbks 6. a) broń — kbks. kal. 22 o przyrządach celowniczych otwartych produkcji krajowej, b) odległość — 500 m, c) postawa — stojąc, kłęcząc, leżąc,

d) ilość strzałów — 10 z każdej postawy plus 9 próbnych przed postawą, e) uczestnictwo — zespoły 3 osobowe, f) czas strzelania — 45 min. na zawodnika, g) ocena — zespołowo.

Wpisowe 1 zł należy wpłacić do dnia 21 bm. w Komendzie Powiatu Z.S. Plac Zamkowy 3

W powyższych zawodach mogą wziąć udział Kluby zgłoszone w Polskim Związku Strzelectwa Sportowego.

## Zjazd emerytów

W kołach zrzeszeń emerytalnych wysunięta została osławnie inicjatywa zwołania do Krakowa ogólnopolskiego Zjazdu Emerytów, bez względu na przynależność organizacyjną. Zjazd ten omawiały tylko sprawy egzystencji i bytu rzeszy emerytów.

30 zł dziennie może każdy łatwo zarobić przy sprzedaży najnowszego opatentowanego „Kina Kieszonkowego” ze 100 ruchomymi obrazami. Wzory wysyłamy po otrzymaniu zł 1.20 w znaczkach pocztowych. „PING-PONG” Warszawa, Twarda 21, oddział V D.

## Tomaszów miastem letniskowym

Piękne położenie Miasta Tomaszowa Mazowieckiego i jego okolic nadających się specjalnie na letniska pobudza miejscowe władze samorządowe i państwowe nadzorcze do inicjatywy celem podniesienia urządzeń i przeprowadzenia inwestycji pod względem sanitarnym, estetycznym i aprowizacyjnym.

W końcu bież. tygodnia bawić będzie w związku z tym nacelnik Wydziału Zdrowia i referent turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, którzy przeprowadzą szereg konferencji ze Zwierzchnikami samorządu w Tomaszowie.

Konferencja ta da niewątpliwie owocne rezultaty, zwłaszcza, że prezydent miasta p. Racaszek czyni wszelkie wysiłki aby swoje miasto zupełnie unowocześnić i pod każdym względem podnieść wzwyż.

## Na srebrnym ekranie

### „Kino Odeon” Za cudze winy

Aktor, John Both, skrytobójczo zamordował Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Lincolna. W czasie ucieczki łamie nogę, lecz mimo to razem z towarzyszem dosiada konia i uchodzi. Kiedy uciekinierzy znaleźli się w małej wiosce, ból w złamanej nodze nie pozwolił Boothowi w żaden sposób kontynuować ucieczki. Udał się on do domu lekarza Mudda.

Doktor spełniając obowiązek lekarza, udziela pierwszej pomocy potrzebującemu, nie pytając nawet kim są przybysze.



Następnego dnia wkroczył do domu dr. Mudda patrol żołnierzy, ścigający morderców prezydenta. Po dokonaniu przeszukaniu całego domu znaleziono na śmietniku rozcięty but mordercy. To wystarczyło. Dr. Mudd zostaje aresztowany. Sąd skazuje dr. Mudda mimo, iż rozpaczliwie dowodził swej niewinności, na dożywotnie więzienie na najstraszliwszej Wyspie św. „Dry Tortugas”. Będącej najokropniejszy miejscem zesłania.

Dr. Mudd rozpoczął swą karę. Cierpi on nieopisanie męki. Zona i teść dr. Mudda starają się uwolnić go z tego piekła. Wysiłki ich jednak są daremne. Ucieczka Mudda nie udaje się i wraca on na wyspę.

Wybucha epidemia żółtej febry. Jedyny lekarz więzienny również pada jej ofiarą.

Potężny wysiłek woli i wielka ofiarność i poświęcenie dr. Mudda sprawiły, iż epidemia została opanowana.

Po opanowaniu epidemii do wódca wyspy przesyła prezydentowi Stanów prośbę o ułaskawienie bochaterskiego doktora podpisaną przez wszyst-

Pijcie herbatę firmy polskiej „SZUMILIN” chrześcijańskiej

## Podziękowanie PBK.

Tydzień propagandy Polskiego Białego Krzyża w Tomaszowie Mazowieckim odbywał się pod hasłem: „Przez kulturę i oświatę żołnierza do potęgi państwa”.

Staraniem Komitetu Obywatelskiego zorganizowano szereg imprez i zbiórek na terenie miasta i okolicy, które dały doskonały efekt. W okresie od 10 do 15 maja zbiórka po instytucjach, urzędach przyniosła 246 zł. Oprócz tego zbiórka uliczna w dniu 15 maja dała w gotówce 228 zł 40 gr.

Prezydium Komitetu „Tygodnia Białego Polskiego Krzyża” wyraża podziękowanie wszystkim paniom, panom i młodzieży, którzy raczyli wziąć udział w zbiórze przyczyniając się do tym samym do jej pomyślnego wyniku.

B. st. asystent Kliniki Położniczej chorób kobiecych U. J. w Krakowie

## Dr. M. STANISŁAW KOWALSKI

Ordynator Oddziału Położn. - Ginekol. Szpitala U. S. w Piotrkowie Tryb. przyjmuje w położnictwie i chorobach kobiecych od 15 — 17-tej ul. Słowackiego 32, tel. 15 - 85.

## Powiatowy Zarząd Strzelca w Piotrkowie

Nowy Zarząd Pow. Związku Strzeleckiego w Piotrkowie ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes — inspektor Stefan Mucha, I wiceprezes — insp. Jan Gregory, II wiceprezes — prof. Krasoń, sekretarz — Kamocki (zastępca — Marchewczyński), skarbnik — dyr. Dominik Niewiński (zastępca — sędzia Krotliński), przewodniczący komisji gospodarczej — nac. Demby, członkowie zarządu: — poseł Jan Drozd-Giermyski, dyr. Józef Czech, prof. Zygmunt Dziegielewski, inż. Bagiński, p. Henryk Rudziński, ref. Alfred Sikorski, instr. Brzezowski, ref. Kociński. Komendantem Pow. Związku Strzeleckiego jest por. Mieczysław Michalak.

Następuje rehabilitacja dr. Mudda i takie jest zakończenie najstraszliwszej pomyłki sądowej w hierarchii Stanów Zjednoczonych.

Ten wspaniały film wyświetla kino „Odeon” w Tomaszowie Maz.

Czytajcie „DZIENNIK TOMASZOWSKI”

Rewelacyjny film, który pozostawia zatarte wspomnienia p. t.

## „AS” LUDZIE ZAULK

w rolach tytułowych Jean Gabin i Włodz. Sokol

Popołudniówka o g. 3 Zaproszenie do w

Początek o godz. 6 pp, w niedzielę i święta o godz. 4 p

## KINO-TEATR CZARY

Piotrków Tryb. Leśjonów 11

Dziś! Najbardziej interesujący film, jaki kiedykolwiek wyprodukowano. Na temat: Czy życie kobiety zaczyna się po czterdziestce? Ciekawy! Idź na film p. t.

## SZESNASTOLATKA

główne role genialna LIL DAGOVER i uroczą SABINA PETERS

Początek o g. 6 pp, w niedzielę i święta o godz. 4 po poł. Popołudniówka o godz. 3 Za cudze winy

## KINO-TEATR ROMA

w Piotrkowie Al. 3 Maja 11.

Dziś i dni następnych! Emocjonujący film szpiegowski w realizacji znakomitego Pabsta. Fragment z burzliwego życia największego szpiega kobiety.

## BYŁAM SZPIEGIEM

Popołudniówka o g. 3. Lekkość Początek o godz. 6 pp, w niedzielę i święta o godz. 4 po